

# WEŹ ZA DARMO 1 SZT.

KRZYŹÓWKA  
Z NAGRODĄ  
DARMOWE  
OGŁOSZENIA!

# WIEŚCI Z POWIATU

ibytów.pl

Miastko24.pl

Bytów • Miastko • Czarna Dąbrówka • Borzytuchom • Kolczygłowy • Lipnica • Parchowo • Studzienice • Trzebielino • Tuchomie  
DARMOWY MIESIĘCZNIK – NAKŁAD 30 000 egz. • ISSN 2719-6631 • nr 5/43 • 29.05.2024



## MORDERCY Z ROKICIN!

str. 4-5

## AGENT W RADZIE?

str. 10



## PLAN GOSPODARKA. WYWIAD Z BURMISTRZEM

str. 16-17

## AREK- OLIMPIJCZYK Z OSIEDLA

str. 23



## MIASTECKI SZPITAL UPADA

str. 9

str. 14

## UPADŁOŚĆ



## AWANSE LEŚNIKÓW. RUDNIK W BYTOWIE, CZARNECKI W RDLP. WYWIADY

str. 18-19





# STUDENCI Z GDAŃSKA NAJLEPSI W CZWARTEJ EDYCJI „OKNA NA BUDOWNICTWO”

Studenci najlepszych uczelni technicznych w Polsce po raz czwarty przyjechali do Bytowa na zaproszenie firmy Drutex - jednego z liderów europejskiego rynku stolarki okiennej - aby wziąć udział w IV konferencji „Okno na budownictwo”.

W tegorocznej edycji konferencji wzięli udział studenci Politechniki Gdańskiej, Politechniki Koszalińskiej, Politechniki Warszawskiej, Politechniki Świętokrzyskiej oraz Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego. Pierwszego dnia zespoły reprezentujące uczelnie zaprezentowały 12 referatów dotyczących własnych badań naukowych, ukierunkowanych na innowacje technologiczne. W tej części, w roli słuchaczy, wzięli udział także uczniowie Technikum Budowlanego z Gdańska oraz Liceum Ogólnokształcącego w Bytowie.

W sobotę cztery najwyżej

ocenione drużyny skonfrontowały się w debatach oxfordzkich. W pierwszym półfinale studenci z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie okazali się lepsi od swoich kolegów z Politechniki Warszawskiej. W drugim natomiast zespół Politechniki Gdańskiej pokonał Politechnikę Świętokrzyską.

W finałowej debacie poświęconej tematowi: „Czy branża stolarki okiennej powinna być zobowiązana do stosowania wyłącznie materiałów z recyklingu?” lepiej ocenieni zostali studenci Politechniki Gdańskiej i oni wygrali czwartą edycję „Okna na budownictwo”. Naj-

lepszy zespół został nagrodzony okazałym pucharem oraz atrakcyjnymi nagrodami, które trafiły także do zdobywców II i III miejsca.

Wszyscy uczestnicy, poza udziałem w konferencji, mieli okazję poznać firmę Drutex, a także zwiedzić Bytów z jego XI-V-wiecznym zamkiem.

- Ta konferencja jest ewenementem w skali kraju. Młodzi adepci budownictwa mają okazję nie tylko do zaprezentowania własnych prac naukowych, ale także do poznania dorobku swoich kolegów z innych uczelni. To jeden z ciekawszych przykładów współpracy firmy Drutex z uczelniami wyższymi. Odbywa



W sobotę cztery najwyżej ocenione drużyny skonfrontowały się w debatach oxfordzkich

FOT. AGATA HASULAK

się ona również na wielu innych płaszczyznach, od staży i praktyk studenckich po konferencje naukowe oraz realizację wspólnych, innowacyjnych projektów. Poza budownictwem czy architekturą, obejmuje także kierunki z zakresu informatyki, mechaniki, automatyki i robotyki oraz logistyki i spedycji - mówi

Adam Leik, dyrektor ds. kadr w firmie Drutex. - Nasza firma cały czas dynamicznie się rozwija i tworzy nowe, wysokospecjalistyczne stanowiska pracy. Dzięki temu możemy z naszą ofertą dotrzeć do wyróżniających się studentów, a oni jeszcze podczas nauki mogą poznać Drutex i realizować u nas staże lub prakty-

ki. Po zakończeniu studiów na najlepszych czekają atrakcyjne stanowiska pracy.

Drutex, zatrudniający blisko cztery tysiące osób, to jeden z najbardziej cenionych pracodawców w branży budowlanej. W tym roku, już po raz trzeci z rzędu, firma zdobyła tytuł jednego z najlepszych pracodawców w branży budowlanej, w rankingu „Forbesa”.

Współorganizatorami konferencji „Okno na budownictwo”, poza spółką Drutex, są: Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska Politechniki Gdańskiej oraz Koło Naukowe Technologii i Organizacji Budowy „KOBRA”.

Patronem medialnym jest magazyn Builder, a referaty wszystkich drużyn biorących udział w konferencji zostaną opublikowane w dedykowanej edycji Builder Science.

(MATEO)

## NOWA RADNA zorganizowała WIELKIE SPRZĄTANIE wsi. Był też PIKNIK

## ROGATE szczęście w nieszczęściu

Aktywnością godną naśladowania wykazuje się Bernadeta Labuda, sołtys Kleszczyńca w gminie Czarna Dąbrówka. Niedawno została radną, co dodało jej skrzydeł. Zorganizowała piknik z licznymi atrakcjami nad wiejskim stawem, a kilka dni wcześniej sprzątanie miejscowości.

Nie po raz pierwszy organizowaliśmy akcję sprzątania miejscowości. Zainteresowanie nie należało do największych, ale dziękuję wszystkim tym, którzy zaangażowali się - mówi Bernadeta Labuda, sołtys Kleszczyńca.

Zbierali śmieci i kosili trawę. Wieś została posprzątana.

- Ludzie zazwyczaj myślą, że zrobią to za nich jacyś pracownicy interwencyjni. Ja natomiast sądzę, że jeśli sami tego nie zrobimy to nikt za nas tego



W ramach podziękowania za sprzątanie miejscowości zorganizowano piknik nad stawem

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

nie robi - podkreśla Labuda.

W ostatnich wyborach różnicą kilku głosów pokonała wieloletniego radnego Józefa Lademanna. Deklaruje aktywne działanie w kolejnych miesiącach.

- W ramach podziękowania za sprzątanie w miejscowości zorganizowaliśmy piknik z ogniskiem przy stawie. Wszyscy świetnie się bawili - opowiada sołtys Labuda.

(MATEO)

Szczęście w nieszczęściu czy raczej nieszczęście w szczęściu? - takie pytanie może zadać sobie m.in. kierownik Ośrodka Hodowli Zwierzyzny w Dretyniu.

Najechał ciągnikiem rolniczym na poroże, które przebiło oponę. Sytuacja jest nietypowa.

- Gratulujemy "szczęśliwemu" posiadaczowi wyjątkowego okazu! Życzymy znalezienia drugiej tyki do pary! Darzbór! - poinformował Polski Związek Łowiecki, zarząd okręgowy w Słupsku.

Szef PZŁ Michał Pobiedziński przyznaje, że poroże zostało znalezione w nietypowy sposób.

- Był to niefart jednego człowieka, który podzielił się z nami tym znaleziskiem - mówi Pobiedziński.

Jak się okazuje, to nie

jedyny taki przypadek. W tym roku również kierownik Ośrodka Hodowli Zwierzyzny w Dretyniu zniszczył oponę w pojeździe najeżdżając na poroże. Można tu rzeczywiście mówić o szczęściu nieszczęściu lub o nieszczęściu w szczęściu, bo poroże to cenne znalezisko.

(MATEO)



Autor tego zdjęcia miał jednocześnie pecha, ale i trochę szczęścia, bo znalazł poroże

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



UŚMIECHNIJ SIĘ!

Babcia mówi do

dziadka.

- Może byśmy poszli do kina?

- No przecież już byliśmy!

- Ale teraz podobno jest też dźwięk.

DARMOWY MIESIĘCZNIK  
WIEŚCI Z POWIATU

ISSN 2719-6631  
ADRES REDAKCJI: Pasięka 55b/15, 77-200 Miastko (Korespondencję prosimy wysyłać listem zwykłym, nie poleconym.) REDAKTOR NACZELNY: Mateusz Węsierski, redakcja@ibytow.news, tel. 513 313 112

REPORTERZY:

BARTŁOMIEJ NOWAK, Patryk Knapczyk

BIURO REKLAMY: tel. 513 313 112, redakcja@ibytow.news

ZINTEGROWANE PORTALE: www.miastko24.pl, www.ibytow.pl,

www.iczluhow.pl, www.iszczecinek.pl DTP: Grzegorz Kozłowski

WYDAWCA: Compass sp. z o.o. Pasięka 55b/15, 77-200 Miastko,

NAKŁAD: 30 000 egz. DRUK: Agora S.A. ul. Daniszewska 27, 03-230

Warszawa

"Gazeta sfinansowana przez spółkę Compass sp. z o.o. Dzięki temu możesz czytać za darmo."

CITY TAXI  
Andrzej  
501 445 308  
Znajdź i polub  
Bytów Google facebook No.1



# Maria Klaman z Jamna została wiceprezydentką Krakowa

Mieszkańcy powiatu bytowskiego to wpływowi ludzie. Mamy szefa Sejmiku Pomorskiego Jana Kleinszmidta, sędziego Międzynarodowego Trybunału Karnego Piotra Hofmańskiego z Miastka, a teraz Maria Klaman z Jamna została wiceprezydentką Krakowa.

To ogromny sukces starszej siostry Katarzyny Klaman, trenerki, wice mistrzyni świata fitness, a od niedawna również radnej powiatu bytowskiego.

- Maria zawsze interesowała się działalnością społeczną i polityką. To od niej wiele się nauczyłam i postanowiłam wystartować do Rady Powiatu - mówi Katarzyna Klaman.

Maria Klaman w wieku 39 lat ma bogate doświadczenie zawodowe. Po ukończeniu bytowskiego "ogólniaka" studiowała filologię polską i filozofię na Uniwersytecie Gdańskim, a następnie uczyła się w Państwowej Akademii Nauk. Obecnie jest studentką kierunku menedżerskiego na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie.

Ostatnio pracowała w Urzędzie Miejskim w Sopocie. Jako

aktywistka angażowała się w manifestacje w obronie praw kobiet. Ma za sobą również pracę w magazynie Krytyka Polityczna.

Gdy Aleksander Miszalski, kandydat Platformy Obywatel-

skiej, został prezydentem Krakowa, wskazał Marię Klaman jako swoją zastępczynię. Ma zajmować się sprawami społecznymi, oświatą i mieszkalnictwem.

(MATEO)



Maria Klaman z prezydentem Aleksandrem Miszałskim

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

## Maraton MTB z NAGRODAMI, m.in. WYCIECZKA

Zagraniczna wycieczka dla dwóch osób, wart kilka tysięcy złotych grill gazowy i wiele innych nagród - takimi atrakcjami kuszą uczestników organizatorzy 8. edycji Maratonu MTB w podbytowskim Mądrzechowie

Impreza startuje 7 lipca, ale warto już teraz zapisać się aby zagwarantować sobie miejsce i udział w rozdaniu nagród.

- Do udziału w zawodach zapraszamy zarówno profesjonalistów, jak i amatorów kolarstwa, do sprawdzenia siebie na trzech dystansach 12 km (family), 24 km (mini) oraz 48 km (mega). Na zwycięzców czekają wyjątkowo atrakcyjne nagrody pieniężne i rzeczowe, a dla uczestników zawodów upominki - mówi Eugeniusz Wiatrowski, współorganizator Maratonu MTB w Mądrzechowie.

Już wiadomo, że jednym

z uczestników będzie mistrz świata w wyścigach przełajowych. Oprócz niego wielu innych utytułowanych zawodników z Polski i z zagranicy.

Każdy może wziąć udział

w maratonie. W ubiegłym roku ścigało się ponad 600 osób.

Na Maraton MTB można zapisywać się na stronie internetowej [mtb.madrzechowo.pl](http://mtb.madrzechowo.pl)

(MATEO)



7 lipca w Mądrzechowie po raz 8. odbędzie się maraton MTB

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

## Oferta pracy

Jesteśmy wiodącym producentem okien, drzwi i rolet w Europie, cieszącym się uznaną marką i wysoką jakością produkowanych wyrobów. Obecnie poszukujemy osób na stanowisko:

### Specjalista ds. sprzedaży ze znajomością języka francuskiego lub włoskiego



Miejsce pracy: Bytów

#### Zakres obowiązków:

- obsługa Klientów zgodnie ze standardami firmy,
- realizacja i koordynacja działań wsparcia sprzedaży,
- obsługa programu dedykowanego do realizacji zleceń produkcyjnych,
- utrzymywanie pozytywnych relacji z Klientami.

#### Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- atrakcyjne wynagrodzenie,
- bogaty pakiet socjalny,
- możliwość rozwoju i samorealizacji,
- pakiet szkoleń.

#### Wymagania:

- znajomość języka francuskiego lub włoskiego,
- samodzielność i proaktywne nastawienie do pracy,
- bardzo dobra organizacja pracy i umiejętność zarządzania czasem,
- łatwość w nawiązywaniu kontaktów z Klientami,
- umiejętność analiz i skutecznego wyciągania wniosków,
- umiejętność raportowania,
- dyspozycyjność,
- mile widziane doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres e-mail: [hr@drutex.com.pl](mailto:hr@drutex.com.pl) lub składanie aplikacji bezpośrednio w dziale HR w siedzibie firmy w **Bytowie, ul. Lęborska 31**.

Upzejmie informujemy, iż zastrzegamy sobie prawo do kontaktu jedynie z wybranymi osobami.



# Makabryczne MORDERSTWO w Rokicinach. Sprawcom grozi DOŻYWCIE!

To nie był przypadkowy pożar i przypadkowa tragiczna śmierć. W Rokicinach (gm. Czarna Dąbrówka) doszło do morderstwa. Trzy osoby zostały zatrzymane, w tym małżeństwo - właściciele gospodarstwa rolnego. Dwóm mężczyznom postawiono zarzuty zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem.

Zmarły po pożarze w nocy 12 maja mężczyzna to 48-letni Ukraińiec, zatrudniony w tym gospodarstwie. Zatrzymany został właściciel gospodarstwa i jego żona oraz jeden pracownik. Z nieoficjalnych informacji wynika, że wywołali pożar celowo, próbując ukryć ślady zabójstwa - relacjonuje jeden ze świadków.

Według jego relacji, po zakończeniu akcji gaśniczej, policjantom ukazał się makabryczny widok. Ciało zmarłego miało mieć obrażenia wskazujące na śmierć przed pojawieniem się ognia w budynku gospodarczym. Według nieoficjalnych informacji ciało było rozczłonkowane, najprawdopodobniej po użyciu siekiery.

- Policjanci przeszukiwali ich

zbrodni.

- Dwóm mężczyznom postawiono zarzut zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Trzecia osoba, kobieta, również jest zatrzymana. Usłyszała zarzut nieudzielenia pomocy osobie będącej w niebezpieczeństwie utraty życia lub zdrowia oraz zarzut zacierania śladów przestępstwa. W stosunku do niej też skierowano wniosek o tymczasowe aresztowanie - informuje prokurator Patryk Wegner.

Prokuratura skierowała do sądu łącznie 3 wnioski o zastosowanie tymczasowego aresztowania na 3 miesiące. Wszystkie zostały zatwierdzone.

- Jeden z podejrzanych przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu - zaznacza prokurator Wegner.



Mężczyznom (37 i 34 lata) grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności. 35-letniej kobiecie do 5 lat więzienia

FOT. KPP BYTÓW

## POŚCIG w Niezabyszewie

Pościg za motocyklistą w okolicach Niezabyszewa. Nie dość, że nie miał prawa jazdy, to jeszcze narkotest wykazał, że wcześniej zażywał narkotyki. Tablice rejestracyjne były przypisane do zupełnie innego pojazdu.

Policjanci bytowskiego ruchu drogowego przejeżdżając przez Niezabyszewo postanowili zatrzymać do kontroli motocyklistę. Ten nie miał zamiaru rozmawiać z funkcjonariuszami. Słyszcząc za swoimi plecami sygnały radiowozu natychmiast przyspieszył i zjechał z krajówki na drogę gruntową. Rozpoczął się dynamiczny pościg za mężczyzną. Po kilkuset metrach ucieczki, na leśnej drodze, mężczyzna porzucił swój jednoślad i próbował uciec pieszo. Został szybko obezwładniony i zatrzymany przez policjantów - raportuje Dawid Łaszcz, oficer prasowy KPP Bytów.

W rozmowie z mundurowymi przyznał, że powodem niezatrzymania się do kontroli jest brak prawa jazdy do kierowania motocyklem. Jak się okazało, to nie był jedyny powód. Badanie narkotestem wykazało, że 22-latek wyjechał na drogę będąc pod działaniem amfetaminy i marihuany. Ponadto w trakcie sprawdzania motocykla wyszło na jaw, że tablice rejestracyjne



FOT. KPP BYTÓW

są przypisane do zupełnie innego pojazdu, co od kilku miesięcy również jest przestępstwem.

Mężczyzna usłyszał zarzu-

ty kierowania bez uprawnień, niezatrzymania się do kontroli drogowej, kierowania po narkotykach oraz używania tablicy

rejestracyjnej nieprzypisanej do pojazdu, którym się poruszał. Grozi mu kara do 5 lat więzienia.

(MATEO)



Śledczy ustalili, że sprawcy brutalnie zamordowali 48-latkę, po czym podpalili budynek

FOT. PSP

dom. Widziałem przez niezastłonięte okna jak wyrzucali wszystko co znajdowało się w szafach. Czegoś musieli tam szukać - relacjonuje kolejny świadek.

Dowiadujemy się, że rodzina z Rokicin była majątna. Prowadzili kilkusethektarowe gospodarstwo, hodowali bydło i sprzedawali wyroby mięsne na terenie Trójmiasta. Ich dom przypomina mały pałac. Mają dwoje dzieci, w tym około półrocznego chłopca. Córka jest w wieku szkolnym.

- To była normalna rodzina, aczkolwiek mężczyzna czasami bywał agresywny. Trzeba mu przyznać, że był pracowity i sam na to wszystko zapracował. Być może doszło tam do jakiegoś konfliktu? - zastanawia się kolejny nasz rozmówca.

Prokuratura Rejonowa w Łęborku potwierdza, że w Rokicinach doszło do makabrycznej

Przyznał się pracownik właściciela gospodarstwa. Śledczy podkreślają, że zbrodnia miała wyjątkowo drastyczny charakter. Ogień najprawdopodobniej został celowo podłożony, aby spróbować zatrzeć ślady.

Mężczyznom (37 i 34 lata) grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności. 35-letniej kobiecie do 5 lat więzienia. Usłyszała zarzuty nieudzielenia pomocy osobie będącej w niebezpieczeństwie utraty życia lub zdrowia oraz zacierania śladów przestępstwa. Śledczy ustalili, że sprawcy brutalnie zamordowali 48-latkę, po czym podpalili budynek, aby zatrzeć ślady. Policjanci zabezpieczyli wiele śladów i dowodów.

(MATEO)

ZOBACZ WIDEO!

www.iBytow.pl



# Charytatywne Rekowo. SUPER EFEKT zbiórki dla pogorzalców

Mieszkańcy sołectwa Rekowo mają wielkie serca. Nie zostawiają potrzebujących osób w potrzebie. Tym razem pomogli pogorzalcem, którzy kilkanaście dni temu stracili budynki gospodarcze, a budynki mieszkalne zostały uszkodzone. Efekt jarmarku zorganizowanego z okazji Dnia Matki jest oszałamiający!

Udało się zebrać ponad 16 000 zł. To duża suma, jak na taką małą społeczność - mówi Zbigniew Choma, sołtys Rekowa. - Efekt był podwójnie korzystny, bo oprócz zbiórki mamy nie musiały piec ciast w dniu swojego święta - dodaje sołtys Rekowa.

Festyn w Rekowie został zorganizowany na placu przy kościele, po nabożeństwie. Miejscowe gospodynie przygotowały mnóstwo pyszności na sprzedaż. Cały dochód przeznaczono dla poszkodowanej rodziny.

KGW i Rady Sołectkiej w organizację kiermaszu zaangażowali się strażacy OSP Rekowo.

To już trzecia akcja charytatywna zorganizowana przez Rekowo. Pomagali pogorzalcem z Kramarzyn i pewnej rodzinie, która potrzebowała pomocy z powodów zdrowotnych.

- Wiem, że nowe okna do domu poszkodowanej rodziny są już zamówione. Wykonana zostanie rozbiórka stodoły. Następnie trzeba będzie wykonać projekt i odbudować budynki gospodarcze - relacjonuje Zbigniew

- Gdyby nie szybka interwencja straży pożarnej ogniem mogłyby zająć się dwa sąsiednie budynki mieszkalne - podkreśla Choma.

Ogień i tak zniszczył elewację jednego z budynków, a w drugim stopione zostały okna plastikowe i uszkodzone drzwi. Oba budynki należą do tej samej rodziny, właściciele budynków gospodarczych.

- Na szczęście nie ma ofiar w ludziach, ale są straty materialne. Wstępnie oszacowano je na 400 000 zł. Ostateczna wycena zostanie dokonana przez biegłych - dodaje sołtys Rekowa.

Miejscowość ta ma ostatnio pecha do pożarów. Niedawno ktoś podpalił wysokie tuje przy kościele, a następnie garaż i pomieszczenia gospodarcze, również w pobliżu kościoła. Sołtys mówi, że nie ma powodu aby przypuszczać, że ostatni pożar to skutek podpalenia. Dokładna przyczyna zostanie ustalona przez policjantów.

Sołtys prosi o pomoc dla pogorzalców. Najbardziej przydałyby się materiały budowlane. Budynek wprawdzie był ubezpieczony, ale właściciele sądzą, że z ubezpieczenia nie uda się uzyskać rzeczywistej pomocy, przy wysokich cenach materiałów budowlanych i robocizny.

- Dokładny zakres pomocy będziemy ustalać z burmistrzem Ireneuszem Gospodarkiem. On był na miejscu krótko po pożarze. Osoby zainteresowane pomocą powinny zgłaszać się do Urzędu Miejskiego w Bytowie - doradza Zbigniew Choma.



Szacunkowe straty po pożarze obliczono na około 400 000 zł

FOT. PSP BYTÓW



Sołtys Rekowa Zbigniew Choma apeluje o pomoc dla pogorzalców, najlepiej w postaci materiałów budowlanych

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

Warto podkreślić, że mieszkańcy Rekowa pomagali od razu po ugaszeniu ognia. Rozpoczęła się wówczas rozbiórka spalonego obiektu. W środku były różnego rodzaju akcesoria gospodarcze oraz kury i kaczki. Niestety, zwierzęta zginęły w pożarze.

- Pożar zauważony został

krótko po północy. Spaliśmy. Sąsiad przyszedł nas obudzić. Poinformował o pożarze - opowiada Janina Kiedrowska, właścicielka gospodarstwa.

Zapewnia, że nie ma pojęcia jaka jest przyczyna pożaru. Zdaje się na działania śledczych.

Spalony budynek nie był stary. Kiedrowska doskonale pamięta okoliczności, w jakich zo-

stał zbudowany. Było to w latach 80. XX wieku.

- Było to w czasie gdy przez Rekowo miał jechać Wyścig Pokoju. Stała wówczas u nas kryta strzechą stodoła. Kazali nam ją rozebrać i zbudować nowy budynek gospodarczy. Robiliśmy to wszystko dla jednej chwili, dla momentu, w którym przez naszą wieś przejechali kolarze - wspomina.

Warto zaznaczyć, że budynek gospodarczy przy szkole, sąsiadujący ze stodołą Kiedrowskich, objęty był opieką konserwatora. Był plan modernizacji tego obiektu. Teraz jest już nieaktualny, bo po pożarze niewiele z niego zostało.

Do akcji pomocy pogorzalcem włączył się miejscowy radny Andrzej Borzyszkowski. Zaproponował rozmowy ze znajomymi przedsiębiorcami, aby zmobilizować ich do działania.

- Sam też postaram się pomóc w jak największym zakresie, aby udało się budynki gospodarcze odbudować - zapowiada Borzyszkowski.

(MATEO)



Gospodyniom z Rekowa udało się zebrać ponad 16 000 zł dla pogorzalców

FOT. ANDRZEJ BORZYSZKOWSKI

- W imieniu własnym i rodziców pragnę podziękować wszystkim zaangażowanym w pomoc i wsparcie udzielone po pożarze naszych zabudowań. Szczególnie dziękujemy KGW Rekowianki za zaangażowanie i wielkie serca - mówi Dawid Kiedrowski, przedstawiciel poszkodowanej rodziny.

Warto podkreślić, że oprócz

Choma.

POŻAR

Straty po pożarze to około 400 000 zł. Potrzebne są przede wszystkim materiały budowlane. Ucierpiał też budynek gospodarczy należący do gminnej szkoły podstawowej. Akcją pomocy koordynuje sołtys Zbigniew Choma. Pomaga też radny z Płotowa - Andrzej Borzyszkowski.

REKLAMA



- przystawki
- sałaty
- pasty
- ryby
- owoce morza
- dania mięsne
- desery
- pizza

ul. Przemysłowa 2,  
Bytów



## Dwaj Kolumbijczycy UTOPILI SIĘ w jeziorze Głębocek

Ogromna tragedia 1 maja w Lipnicy. Nie żyją dwaj mężczyźni, pracownicy z Kolumbii. Utopili się w jeziorze Głębocek.

Z zeznań świadka wynika, że krótko przed tragedią mężczyźni grali w piłkę.

- Piłka wpadła do wody i wówczas jeden z nich postanowił ją wyciągnąć. Najprawdopodobniej nie poradził sobie z głębokością, a ponadto woda była zimna.

Kolega chciał mu pomóc. Obaj zniknęli pod wodą - relacjonuje świadek zdarzenia.

Początkowo mężczyźni poszukiwali lokalni strażacy. Bezskutecznie. Zaangażowano brygadę nurków z Kościerzyny. Zdołali wyłowić jedno oba ciała.

(MATEO)



# CZARNA TAFLA

**W Małęczynie (gm. Miastko) radość szybko zamieniła się w łzy. Ludzie początkowo cieszyli się z modernizacji drogi. Zamiast starego bruku pojawił się asfalt. Radość szybko minęła gdy dowiedzieli się, co ma być zbudowane na skraju wsi. Na ponad 50 hektarach powstanie wielka farma fotowoltaiczna. Przynajmniej kilka rodzin będzie mieć z okien nietypowy widok. Zamiast żółtego rzepaku, szklane pole. Ludzie protestują, ale nie wszyscy podzielają ich argumenty.**

Mateusz Węsierski redakcja@miastecka.pl tel. 513 313 112

**T**a ogromna farma fotowoltaiczna zakryje piękne widoki, które przez całe życie nam towarzyszą - alarmuje Izabela Skiba, mieszkanka Małęczyna.

Wskazuje na pobliskie pole obsiane rzepakami. Jest zmartwiona, ponieważ tuż przy granicy będzie jej nowy dom. Budują się również członkowie jej rodziny. To miało być małe rodzinne osiedle, a będą zabudowania obok ogromnej farmy fotowoltaicznej.

Mieszkańcy twierdzą, że o tej poważnej inwestycji dowiedzieli się z listów, które im dostarczono. Wcześniejsze uzgodnienia podobno odbyły się poza nimi.

- W urzędzie nam powiedziano, że informacje były wywieszane w gablocie przy ratuszu. Kto na co dzień tam zagląda? - pyta Izabela Skiba.

Ludzi szczególnie niepokoi fakt, że farma ma się zaczynać zaledwie kilkanaście metrów od ścian frontowych ich budynków. To bardzo blisko.

- Mieszkam tu od kilkudziesięciu lat. Ta inwestycja mnie przeraża. Do tej pory mieszkaliśmy w pięknie położonej spokojnej miejscowości, a zabudują nas lustrzaną taflą - komentuje Urszula Miąskowska dodając, że z mieszkańcami nie było żadnych konsultacji.

Ludzie uważają również, że wielka farma fotowoltaiczna to większe zagrożenie po wybuchu ewentualnej wojny. Twierdzą, że wojska wroga w pierwszej kolejności będą bombardować takie urządzenia, aby ograniczyć produkcję energii elektrycznej.

Pretensje są też do rolnika z Kamnicy, który jest właścicielem pola. Ludzie zarzucają mu, że gdy musieli pilnować maszyn, potrafił przyjechać i o to poprosić. Gdy w planie miał wydzierżawienie ziemi na farmę fotowoltaiczną, nie pofatygował się do sąsiadów.

- Rolnicy protestują przeciwko sprowadzaniu płodów rolnych z Ukrainy, a sami, zamiast uprawiać ziemię, kuszą się na łatwy zysk. Zamiast rzepaku wolą montować czarne tafle - komentuje Urszula Miąskowska.

Kolejną sąsiadką farmy fotowoltaicznej będzie Sylwia Szczepańska. Jej dom jest w trakcie budowy, również przy granicy z przyszłą farmą fotowoltaiczną.

- Przykro mi. Z właścicie-

*"Rolnicy protestują przeciwko sprowadzaniu płodów rolnych z Ukrainy, a sami, zamiast uprawiać ziemię, kuszą się na łatwy zysk"*

Urszula Miąskowska

lami pola znamy się od lat, zawsze pomagaliśmy w potrzebie, pilnowaliśmy sprzętu, a teraz z ich strony nie było żadnej informacji, podobnie jak ze strony gminy - mówi Szczepańska.

Informuje, że dopiero na dalszym etapie odwołali się od decyzji o warunkach zabudowy. Podpisali się wszyscy mieszkańcy Małęczyna. Minęły dwa miesiące i odpowiedzi z urzędu nie ma.

- Pojawiają się kolejne listy z informacją o postępach inwestycji, a na naszą petycję odpowiedzi nie ma - informuje Szczepańska. - Tu nie chodzi tylko o prawo własności do swojej ziemi, o możliwość dowolnego gospodarowania na niej. Tu chodzi też o naturę i migrację zwierząt.

*"Pojawiają się kolejne listy z informacją o postępach inwestycji, a na naszą petycję odpowiedzi nie ma"*

Sylwia Szczepańska

## ZIELONA ENERGIA

Właściciel pola Grzegorz Żmidziński przyznaje, że w planie jest budowa wielkiej farmy fotowoltaicznej. Podpisał już umowę dzierżawy dla całej powierzchni - 52 ha.

- Przy dzisiejszej opłacalności rolnictwa wydaje mi się, że to jest dobry kierunek. To są odnawialne źródła energii - komentuje Żmidziński.

Zaznacza, że jest tylko osobą, która dzierżawi ziemię. Sam bezpośrednio nie realizuje tej inwestycji. Z jego wiedzy wynika, że ludzie podobno zostali poinformowani.

- Dostałem urzędowe pismo. Wynika z niego, że sąsiedzi również zostali poinformowani. Ich nazwiska widnieją na piśmie - opowiada Żmidziński.

Thumaczy, że dał się namówić na podpisanie umowy, bo warunki były korzystne. Zapewnia, że wszystko zostało pod względem prawnym uzgodnione, w tym przyszłościowa utylizacja paneli. Negocjacje dotyczące umowy trwały ponad rok. Podobnie było w przypad-

ku budowy masztu telefonii komórkowej, który stanął na jego działce w Kamnicy.

Radny z Kamnicy - Mariusz Sokół - ani myśli działać pod dyktando protestujących mieszkańców Małęczyna.

- Nie rozumiem na jakiej podstawie radny miałby blokować jakiegokolwiek inwestycje? Szczególnie jeśli chodzi o zieloną energię - mówi radny Sokół. - Krytykują fotowoltaikę, więc wychodzi na to, że pół świata popełnia błąd, a tylko mieszkańcy Małęczyna mają rację wskazując na rzekome wady tego sposobu pozyskiwania energii elektrycznej. Nie jestem przeciwko fotowoltaice i nie jestem przeciwko wiatrakom.

Protestujący na jego wsparcie nie mogą liczyć. Stoi po drugiej stronie ciesząc się z każdej nowej farmy fotowoltaicznej. Deklaruje, że gdyby coś takiego miało powstać w Kamnicy, na pewno nie byłoby z jego strony protestu.

- Tak samo nigdy nie blokowałbym wiatraków. Argumenty przeciwników są wymyślone - komentuje Sokół. - To jest na takiej zasadzie, że inwestycje tak, ale nie koło mnie. W taki sposób Miastko nigdy nie będzie się rozwijać. Jestem za realizacją takich inwestycji. Należy też zauważyć, że zachowane tam będą zielone strefy. Uważam, że jeśli ktoś chce mieć ładny widok z okna powinien kupić so-

*"Uważam, że jeśli ktoś chce mieć ładny widok z okna powinien kupić sobie działkę o powierzchni kilku hektarów i zasiać rzepak."*

radny Mariusz Sokół

bie działkę o powierzchni kilku hektarów i zasiać rzepak.

Ponadto słyszyny od niego, że również w Kamnicy, prawie w centrum miejscowości, również będzie fotowoltaika. Podobno nie ma sprzeciwu ze strony mieszkańców.

- Trzeba też zauważyć, że ten gospodarz jest z mojej miejscowości. Robi bardzo dobrą robotę. Pomaga strażakom. W życiu nie przyszłoby mi do głowy, żeby blokować jego działalność - dodaje radny z Kamnicy.



Urszula Miąskowska i Izabela Skiba - na tej działce ma powstać nowy dom, a za miedzą... fotowoltaika na 50 hektarach

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

## Wiceburmistrz Miastka został burmistrzem Kościerzyny

**Miastko go nie zniszczyło, ale wzmocniło. Nabral doświadczenia i... został burmistrzem miasta Kościerzyna. Dawid Jereczek po prawie 2 latach pracy pożegnał się z Miastkiem. Przejął najważniejsze stanowisko w stolicy powiatu kościerskiego. Zapewnia, że pracę w Miastku z Witoldem Zajstem miło będzie wspominać.**

**M**iastrko to inne spojrzenie na samorząd, miasto z obszarem wiejskim w jednej gminie. W Kościerzynie to jest samorząd typowo miejski i odrębna gmina wiejska. Burmistrzowi Witoldowi Zajstowi dziękuję za szansę, którą od niego otrzymałem. Dziękuję wszystkim radnym i mieszkańcom gminy Miastko. Dziękuję również współpracownikom zatrudnionym w strukturach samorządu. To świetni fachowcy - mówi Dawid Jereczek.

Zaznacza, że wszystkiego nie udało się zrealizować. Zapewnia, że zaangażowanie było pełne, po jego stronie.

- Miło będę wspominać moją pracę z tymi wspaniałymi ludźmi w gminie Miastko. Teraz czas na nowe wyzwania - opowiada Jereczek.

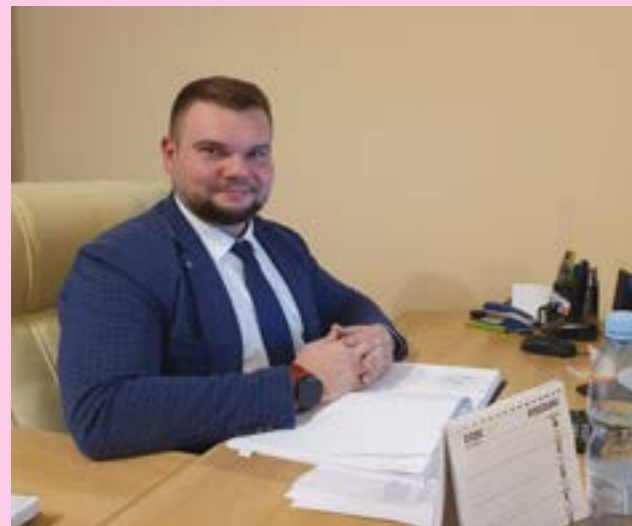
Wybory w Kościerzynie wygrał w drugiej turze z wynikiem 57,71%. Pokonał dotychczasowego burmistrza Michała

Majewskiego. Dla niego nie jest to pierwsza praca w kościerskim ratuszu. Przez kilka lat był wiceburmistrzem. Teraz pojawia się w nowej roli. Nie ma większości, bo z jego komitetu dostało się 8 osób do 21-osobowej Rady Miejskiej Kościerzyny. Jereczek zapewnia,

że uda mu się to poukładać.

- Nazwa mojego komitetu to "Forum Dialogu Kościerzyna". Mówi sama za siebie. Naszym celem jest działanie na rzecz dobra miasta i jego mieszkańców - podkreśla.

(MATEO)



Dawid Jereczek został burmistrzem Kościerzyny

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

**ZOBACZ WIDEO!**

www.iBytow.pl



# DONOS na komendanta Straży Pożarnej

Zachowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Bytowie wobec podwładnych były prawidłowe. Takie są efekty kontroli zwołanej po donosie złożonym przez jednego z mieszkańców. Co ważne, autorem doniesienia nie był pracownik PSP. Można domniemywać, że napisał je na zlecenie jednego z podwładnych Fryderyka Macha.



Praca komendanta powiatowego Fryderyka Macha została skontrolowana przez komisję

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

Sugestie dotyczące istnienia tzw. mobbingu w bytowskiej komendzie PSP pojawiały się od dawna na naszym portalu, w komentarzach. Jak się okazuje, ktoś przełożył je na formalne doniesienie, złożone do Komendy Głównej PSP. Powołano komisję, przeprowadzono kontrolę i w efekcie zarzutów wobec Fryderyka Macha nie potwierdzono.

- 15 i 16 kwietnia w komendzie powiatowej PSP w Bytowie realizowano postępowanie kontrolne w związku z pismem dotyczącym komendanta po-

wiatowego PSP w Bytowie, złożonym w imieniu funkcjonariusza PSP. Po przeprowadzonym postępowaniu zespół kontrolny nie potwierdził zaistnienia zdarzeń wskazanych w piśmie - mówi młodszy brygadier Karina Stankowska z zespołu prasowego pomorskiego komendanta wojewódzkiego PSP.

Podkreśla ona, że w piśmie nie podnoszono zarzutów mobbingu. Dotyczyły problemów związanych z wykonywaniem zadań, podziału pracy pomiędzy poszczególnymi komórkami organizacyjnymi i sposobu komu-

nikacji w jednostce. Wszystkie zarzuty po kontroli zostały odrzucone.

Komendant Fryderyk Mach jest oszczędny w słowach. Odysła do biura prasowego PSP w Gdańsku.

- Każdy obywatel ma prawo złożyć skargę i każda skarga musi być rozpatrzona. Tak też się stało w tym przypadku. Uwagi zawarte w skardze okazały się nieuzasadnione - mówi Fryderyk Mach.

Przedstawicielka Komendy

Wojewódzkiej potwierdza, że uwagi zgłaszającego nie zostały uwzględnione.

- W piśmie chodziło o zadania wykonywane w komórce kwatermistrzowsko-technicznej, o podział pracy między poszczególnymi komórkami organizacyjnymi - wyjaśnia Karina Stankowska.

Zaznacza, że doniesienie złożyła osoba nie będąca czynnym strażakiem.

(MATEO)

## AUTODONOS

Jechałem pod wpływem alkoholu samochodem - takie słowa wypowiedział operatorowi numeru alarmowego dzwoniący mężczyzna. Dodatkowo dokładnie opisał jakim samochodem przyjechał oraz gdzie aktualnie się znajduje.

Bekotliwą mową przyznał operatorowi 112, że właśnie kierował samochodem pomimo, że jest pijany. Wskazał kolor, numer rejestracyjny samochodu i stację paliw, na której aktualnie się zatrzymał. W to miejsce szybko pojechali bytowscy funkcjonariusze. Gdy tylko ich zobaczył natychmiast ruszył w pieszą ucieczkę. Po kilku metrach został obezwładniony - relacjonuje Dawid Łaszcz, oficer praso-

wy KPP Bytów.

24-latek w czasie legitymowania przyznał policjantom, że wypił 6 piw. Dodał, że ma świadomość, iż nie powinien kierować w „takim stanie”. Badanie trzeźwości wykazało 2 promile alkoholu w organizmie. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy. Za kierowanie w stanie nietrzeźwości grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

(MATEO)



24-latek złożył doniesienie na siebie, bo jechał po wypiciu 6 piw

FOT. KPP BYTÓW

## Policja WEZWAŁA, ale Pan Wincenty ich ZIGNOROWAŁ

Zaparkował w miejscu niedozwolonym na bytowskim rynku, ale na razie nie ma żadnych konsekwencji. Właściciel samochodu nie stawiał się na przesłuchanie, pomimo wezwania. Bytowska policja postanowiła skierować sprawę do sądu.

Chodzi o „słynny” już samochód z plakatami krytykującymi władzę poprzedniej kadencji. Samochód stał kiedyś przy zamku, później przy ratuszu, a ostatnio na rynku. Został odholowany. Nie stało się to na polecenie policji.

- Został złamany zakaz ruchu w obu kierunkach, ale musimy wyjaśnić czy ten pan miał prawo tam wjeżdżać. Zakaz nie dotyczy

choćby osób z grupą inwalidzką - mówi Dawid Łaszcz, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Bytowie.

Policjanci próbowali to wyjaśnić z właścicielem samochodu, ale zignorował ich wezwanie. Sprawa została skierowana do sądu. Jeśli okaże się, że mężczyzna miał prawo wjechać na rynek, nie poniesie żadnych konsekwencji.

(MATEO)



Sąd ma wyjaśnić czy właściciel samochodu z krzykliwymi banerami miał prawo wjechać na bytowski rynek

FOT. KRYSZTOF BLANK

### CO O TYM SĄDZISZ?

tel. 513 313 112; redakcja@ibytow.news



UŚMIECHNIJ SIĘ!

Budzi się facet w szpitalu, lekarz do niego mówi:

- Mam dla pana dwie wiadomości: dobrą i złą, która najpierw chce pan usłyszeć?

- Złą.  
- Musieliśmy uciąć panu obie nogi.  
- A ta dobra? - pyta z nadzieją pacjent  
- Sasiad z łóżka obok chce kupić pana kpacie.

## Przedsiębiorca został ARESZTOWANY przy ratuszu

Rok i 10 miesięcy w więzieniu spędzi przedsiębiorca z Miastka. Policja zabrała go w momencie gdy wychodził z Urzędu Miejskiego w Miastku.

To kara wynikająca z wyroku m.in. za sfałszowanie podpisu. Przedsiębiorca miał podpisać się imieniem i nazwiskiem małżonki.

- Warto podkreślić, że był to członek komitetu burmistrza Witolda Zajsta - zaznacza Sławomir Czomko, miasteczki radny. - Były burmistrz zatrudnił żonę aresztowanego w urzędzie. Wszystko wskazuje na to, że w Miastku działał układ mafijny.

Warto zaznaczyć, że aresztowany przedsiębiorca kilka lat temu miał inne problemy z prawem. Dotyczyły rzekomych oszustw podatkowych związanych z obrotem paliwami.

- Najlepsze jest to, że on otwarcie krytykował Prawo i Sprawiedliwość. Był zwo-

lennikiem Platformy Obywatelskiej, a teraz okazuje się, że PiS go nie zamknął, ale zamknęła go Platforma Obywatelska - dodaje lokalny polityk Prawa i Sprawiedliwości, znajomy aresztowanego przedsiębiorcy.

Dowiadujemy się, że przedsiębiorca został aresztowany w momencie gdy wychodził z Urzędu Miejskiego w Miastku.

Były burmistrz Witold Zajst zaprzecza słowom radnego Czomko.

- Ten pan nie był członkiem mojego komitetu i nie zatrudniałem jego żony. To kłamstwo.

Zapowiedział „kroki prawne” w stosunku do radnego.

(MATEO)

REKLAMA

trans

MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ OSÓB

POLSKA  
NIEMCY  
BELGIA  
HOLANDIA

ZACHODNIOPOMORSKIE  
POMORSKIE

ZADZWOŃ DO NAS  
I ZAREZERWUJ PRZEJAZD

WWW.PIK-TRANS.COM

+48 782 930 132



# Asfalt i bruk zamiast kruszywa z Płotowa do Rekowa

Mieszkańcy Płotowa w końcu doczekają się dogodnego dojazdu do pobliskiego Rekowa. Powiatowa droga gruntowa jest modernizowana. Zamiast kruszywa będzie asfalt, ale nie na całym odcinku. Miejscowy radny Andrzej Borzyszkowski zapowiada starania o modernizację drogi powiatowej Niezabyszewo - Płotowo.

Koszt inwestycji to 3,64 mln zł. Przetarg wygrała firma Jereczek. Wykonany zostanie odcinek o długości 1,5 km - mówi Aleksander Pradella, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Bytowie.

Droga zostanie poszerzona. Na najdłuższym odcinku będzie nawierzchnia z masy bitumicznej, ale w strefie przyrodniczej (aleja wiązów) położony zostanie kamienny bruk. Oprócz tego jeszcze zatoka autobusowa, chodniki w miejscowości Płotowo i budowa zjazdów na posesje.

Inwestycja wykonywana jest dzięki środkom pozyskanym z Programu Rozwoju Obszarów



Firma Jereczek za 3,65 mln zł buduje nową drogę z Rekowa do Płotowa

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

Wiejskich Unii Europejskiej - 1,95 mln zł. Pozostały koszt rozłożony jest po połowie na gminę Bytów i powiat bytowski. Nowa droga ma być gotowa do końca września tego roku.

Szczególnie zadowolony jest Andrzej Borzyszkowski, radny gminy Bytów z Płotowa.

- Mieszkańcy czekali na tę inwestycję ponad 50 lat. To ostatnia powiatowa droga gruntowa w tej części gminy Bytów

- mówi Borzyszkowski.

Podkreśla, że jest to połączenie bardzo ważne dla turystów. Można tam dojechać między innymi na Górę Siemierzycką. Jest tu oddział Muzeum Zachodniokaszubskiego, Muzeum Szkoły Polskiej i Zagroda Styp Rekowskich w Płotowie.

Będą starania o doprowadzenie do modernizacji drogi powiatowej z Płotowa do Niezabyszewa oraz kolejnego odcinka w kierunku Rekowa i drogi wojewódzkiej nr 212.

- Konieczna do remontu jest również droga z Niezabyszewa do Sierzna - dodaje radny Borzyszkowski. - Myślę, że specjalnie nie trzeba będzie szukać większości w Radzie aby zreali-



Radny Andrzej Borzyszkowski zapowiada walkę o modernizację drogi z Niezabyszewa do Płotowa

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

zować inwestycje szczególnie ważne dla południowej części gminy, najbardziej atrakcyjnej turystycznie.

(MATEO)

**ZOBACZ WIDEO!**

[www.iBytow.pl](http://www.iBytow.pl)

## ZABRAKŁO PIENIĘDZY na odwodnienie ulicy Szymborskiej. Oferty ZA DROGIE

Jest problem z inwestycją, na którą czeka wiele osób. To budowa kanalizacji deszczowej na osiedlu Przy Lesie w Bytowie. Wprawdzie zgłosiło się aż 7 firm zainteresowanych rozwiązaniem problemu zalewania posesji na tym terenie, ale wszystkie są za drogie. Radni będą musieli poszukać w budżecie dodatkowych pieniędzy.

Z przetargu wynika, że brakuje nam dużej sumy pieniędzy, około 600 000 zł - mówi Jacek Czapiewski, wiceburmistrz Bytowa.

Najtańszą ofertę złożyła lokalna firma Jereczek proponując 1,44 mln zł. Firma Marka Wenty z Mikorowa zaproponowała 1,87 mln zł, Eko-Instal Piotra Kuczukowskiego 1,85 mln zł, przedsiębiorstwo Michała Hincza z Kartuz 1,56 mln zł, Hydrotechnika ze Złotowa 1,73 mln zł, a firma Arteks z Koszalina 2,15 mln zł. Najdroższa była firma Reda z Redy proponując 2,32 mln zł.

Przetarg był podzielony na dwie części. Pierwsza to bu-

dowa kanału odwadniającego na ulicy Szymborskiej z połączeniem do ronda przy Kaufflandzie. To na tę inwestycję poszukiwane jest dodatkowe finansowanie.

Druga część to budowa rozsączającego zbiornika retencyjnego, który miał powstać pod boiskiem. Tu oferty były zdecydowanie za drogie, więc przetarg unieważniono. Najprawdopodobniej kolejne podejście do tej inwestycji będzie w przyszłym roku. Chodzi o to, aby ograniczyć problem zalewania osiedla Stare Jezioriki, między innymi ulicy Marii Dąbrowskiej.

Jeśli chodzi o budowę kanalizacji deszczowej na ul.

Szymborskiej, władze Bytowa złożyły do Rady Miejskiej wniosek o znalezienie dodatkowych funduszy, aby przetarg rozstrzygnąć i zlecić roboty firmie Romana Jereczka. Według wiceburmistrza Czapiewskiego lepszemu rozwiązaniu nie ma. Ogłoszenie kolejnego przetargu mogłoby skutkować osiągnięciem jeszcze wyższych cen. Warto też zaznaczyć, że 600 000 zł brakuje w sytuacji gdy na budowę kanalizacji "przerzucone" mają być pieniądze przeznaczone pierwotnie na budowę zbiornika retencyjnego. Wygląda na to, że inwestycja ta była mocno niedoszacowana.

(MATEO)

### OPINIE iBytow.pl

Niech zapłacą z własnej kieszeni Rysio i Krysia. Za te swoje cuda i pozwolenia, przemykanie oczka, podpisy i zgody. Dlaczego nie ma jeszcze audytu w urzędzie przez spec służby zrobionego? Trzeba pokazywać ludziom dobry wybór.

Do Irka

Gów. prawda. Gmina doskonale wiedziała z jakimi kosztami trzeba się liczyć. Przetarg zrobiony na odczepnego. Przetarg znowu za rok, sprawa odwleczona, bo czekamy i mamy spokój na gminie.

Obywatel

Naturalne zapory przeciwpowodziowe dla miasta... Mówi to Panu coś? Program Razem dla Bytowa? I jak? Widać, że będzie zrealizowane. Rozliczymy co do literki!

Panie Burmistrzu!



## Hydraulik ZNISZCZYŁ wjazd na ulicę Kąpielową

Bytowski hydraulik zniszczył ludziom dojazd do domów. Chodzi o ulicę Kąpielową, wyjazd w kierunku ulicy Łąkowej.

Przy budowanych nowych blokach bytowski hydraulik wykonywał przyłącze. Zrobił to w taki sposób, że zniszczył drogę. Po opadach deszczu samochody grzęzną w błocie. Dwa nawet trzeba było wyciągać. Winny powinien być zmuszony do wykonania modernizacji tego odcinka - alarmuje mieszkaniec Bytowa.

Wysłał zdjęcia potwierdzające zniszczenia na wspomnianej drodze.

- Przyjrzymy się tej sprawie i zainterweniuemy - obiecuje wiceburmistrz Jacek Czapiewski.

Udało nam się skontaktować z wykonawcą robót. Mężczyzna zapewnia, że interwencja jest przedwczesna.

Prace w tym miejscu nie zostały jeszcze zakończone - ostrzega wykonawca.

(MATEO)



FOT. CZYTELNIK

**ZGŁOŚ TEMAT**

tel. 513 313 112; [redakcja@ibytow.news](mailto:redakcja@ibytow.news)



### ROBOTY ZIEMNE SPRZEDAŻ ZIEMI, PIASKU I ŻWIRU

606 781 652  
roboty ziemne

607 249 520  
ziemia piasek

77-200 MIASTKO  
ul. Czeresniowa 20

nekorentalmiastko



WYSOKIEJ JAKOŚCI PIASEK / ZIEMIA

REKLAMA



# Miasteczki szpital UPADA

**STAŁO SIĘ! Szpital Miejski w Miastku postawiony w stan upadłości. Wniosek do sądu złożono w piątek 24 maja. Jak tłumaczy prezes Joanna Kosmala, to skutek braku decyzji burmistrza Jerzego Wójtowicza, który nie zatwierdził uchwały o dalszym funkcjonowaniu spółki. Z burmistrzem nie ma kontaktu.**



Do sądu gospodarczego w Gdańsku złożono wniosek o upadłość Szpitala Miejskiego w Miastku, bo burmistrz nie podjął uchwały o dalszym funkcjonowaniu spółki

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

Ochodząca z końcem maja prezes szpitala Joanna Kosmala potwierdza, że złożyła taki wniosek. Jak tłumaczy, wynika to z odpowiedzialności za spółkę. Przy fatalnych wynikach finansowych, skumulowanych w ostatnich latach, nie zamierzała ponosić osobistej odpowiedzialności. Ratunkiem byłoby podjęcie przez właściciela, czyli burmistrza, uchwały o dalszym istnieniu spółki. Niestety, taka decyzja nie została podjęta.

Kodeks Spółek Handlowych wymaga od zarządu aby z mocy prawa postawił spółkę w stan upadłości. Dzieje się to momencie gdy kapitały spółki są ujemne, a właściciel, czyli w tym przypadku burmistrz, nie podejmuje uchwały o dalszym funkcjonowaniu spółki. Sporządziłam sprawozdanie za pierwszy kwartał tego roku, gdzie są nadal kapitały ujemne oraz niepokryta strata z lat ubiegłych w wysokości 33 mln zł. 16 maja przedstawiłam tę sytuację radnym, a 21 maja złożyłam do burmistrza wniosek o podjęcie uchwały o dalszym funkcjonowaniu spółki. Prosiłam aby uczynić to w trybie jak najszybszym. Do piątku 24 maja taka decyzja nie została podjęta, więc byłam prawnie zmuszona do złożenia wniosku o postawienia spółki w stan upadłości - opowiada Joanna Kosmala, prezes Szpitala Miejskiego w Miastku.

Podkreśla, że duży "wkład" w obecną sytuację wnieśli radni, którzy zbyt długo zwlekali z poręczeniem kredytu na 15 milionów złotych. Miały być nim spłacone przeterminowane zobowiązania. Decyzja o poręczeniu kredytu została podjęta po długich dyskusjach. Negatywna atmosfera, politycznie "podgrzewana", spowodowała, że ostatecznie żaden bank kredytu szpitalowi udzielić nie chciał.

Nie pomogło już nawet uporządkowanie sytuacji przez

prezes Kosmala, która w pierwszym kwartale stratę szpitala zmniejszyła o połowę, z ponad 1,1 mln zł miesięcznie w ubiegłym roku do nieco ponad 600 000 zł w tym roku.

Na koniec maja zobowiązania przeterminowane to ponad 8 mln zł, a wszystkie zobowiązania 12 mln zł. Nie byłoby tego gdyby szpitalowi udało się uzyskać kredyt przez kilka miesięcy blokowany przez radnych poprzedniej kadencji, w tym szczególnie przez obecnego radnego powiatowego Tomasza Śmietanę.

Obecnie niezwykle ważna była uchwała o przedłużeniu funkcjonowania spółki, co oznaczałoby, że władze Miastka chcą wspierać szpital dążąc do poprawy sytuacji. Jak tłumaczy Kosmala, brak reakcji z jej strony mógłby narazić ją na prawne konsekwencje. Nie zamierzała "podkładać głowy" aby wizerunkowo ratować władze Miastka. Skutek może być taki, że teraz, zamiast prezesa, będzie syndyk.

Były burmistrz Witold Zajst ze zdziwieniem przyjął tę informację. Jego zdaniem była szansa na uratowanie szpitala, pod warunkiem podejmowania szybkich i konkretnych decyzji. Wszak Kosmala zaczęła już wyprowadzać spółkę na prostą, zmniejszając stratę o połowę.

Szpital mógł funkcjonować, ale przez gierki polityczne radnych i manipulacje informacjami nie otrzymał w listopadzie 2023 kredytu. Jeśli burmistrz nie podjął decyzji o dalszym funkcjonowaniu spółki, należy zapytać, dlaczego tak postąpił? - zastanawia się Zajst.

Próbowaliśmy porozmawiać z obecnym burmistrzem Jerzym Wójtowiczem, ale on konsekwentnie milczy. Ogranicza się do publikowania mocno opóźnionych postów na Facebooku. Tak też było w tym przypadku. Kilkadziesiąt minut po opublikowaniu przez nas informacji

władarz odezwał się na Facebooku.

Z wielkim rozczarowaniem przyjąłem informację o samodzielnym, niekonsultowanym z właścicielem i radą nadzorczą złożeniu przez prezesa spółki Szpital Miejski w Miastku wniosku o upadłość. Decyzja została podjęta przez Joannę Kosmalę na tydzień przed upływem terminu zakończenia przez nią sprawowania funkcji prezesa. Niestety, zarówno ona, jak i jej poprzednicy, nie poradzili sobie z wyzwaniem stojącymi przed szpitalem - napisał Jerzy Wójtowicz. - Chcę stanowczo podkreślić, że nie ma mojej zgody na taki sposób załatwiania najważniejszej dla mieszkańców Miastka sprawy. Upadłość szpitala to decyzja o ogromnym znaczeniu dla lokalnej społeczności, która powinna być dokładnie przeanalizowana i konsultowana z wszystkimi zainteresowanymi stronami. Decyzja Joanny Kosmali jest dla mnie nieakceptowalna, będę podejmował wszelkie możliwe kroki, aby zabezpieczyć interesy szpitala i jego pracowników. Decyzja o upadłości została podjęta mimo prowadzonych przez mnie intensywnych rozmów dotyczących restrukturyzacji szpitala z Narodowym Funduszem Zdrowia, starostwem powiatowym, kandydatami na nowych członków rady nadzorczej oraz przyszłego prezesa spółki. Były to działania mające na celu znalezienie trwałych i skutecznych rozwiązań dla problemów finansowych i organizacyjnych naszego szpitala. W zaistniałej sytuacji będę w stałym kontakcie z sądem, monitorując każdy etap postępowania. Jednocześnie zobowiązuję się do regularnego informowania pracowników szpitala oraz opinii publicznej o kolejnych podejmowanych krokach i działaniach mających na celu ochronę naszej placówki. Wspólnie z radą nadzorczą będziemy szukać alternatywnych rozwiązań, aby zapewnić dalsze funkcjonowanie szpitala i zabezpieczyć opiekę zdrowotną dla mieszkańców Miastka.

Szpital tonie, ale orkiestra gra do końca. Burmistrz Jerzy Wójtowicz zaprasza wszystkich na Lednik LOVE Disco 31 maja o godz. 19.00 nad jeziorem Lednik. W programie, oprócz muzyki, przewidziano również kąpiel burmistrza.

## FINANSE

1,86 mln zł - z taką stratą Szpital Miejski w Miastku za-

kończył pierwszy kwartał 2024 roku. Co miesiąc spółce brakuje ponad 600 000 zł. W porównaniu do pierwszego kwartału ubiegłego roku widać poprawę, ponieważ w ubiegłym roku pierwszy kwartał zamknięto stratą w wysokości 3,5 mln zł. Wówczas miesięcznie w spółce brakowało 1,1 mln zł. Strata została zmniejszona o połowę.

Spółka nie reguluje na bieżąco swoich zobowiązań wobec kontrahentów, ale jest grupa kosztów, które spółka reguluje w terminie. To wynagrodzenia, zobowiązania wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, układ ratalny oraz pożyczki, leasing karettek, kredyt i kontrakty medyczne. 30 kwietnia zakończyła się spłata układu ratalnego zawartego z urzędem skarbowym. Samych składek ZUS pozostałych do spłaty jest ponad 2,2 mln zł. Miesięczna rata to 105 000 zł. Pierwszy układ ratalny kończy się w maju przyszłego roku.

Jak wylicza Kosmala, wygenerowanie mniejszej straty to efekt wielu drobnych kroków. Chociażby w zakładzie opiekuńczo-leczniczym w skali miesiąca zmniejszono koszty z 15 000 zł do 6 000 zł. Podobnych decyzji było więcej. Wszystkie łącznie składają się na zmniejszenie miesięcznej straty szpitala. Przy niektórych zabiegach zmieniono używany wyrób medyczny na tańszy. W jednym przypadku zamiast 8,5 tys zł za tańszy odpowiednik płaci się 1600 zł. Prezes zapewnia, że dla pacjenta różnica jest nieodczuwalna. Tylko dzięki tej jednej zmianie roczna oszczędność to 820 000 zł. Następna zmiana to przekierowywanie bardziej skomplikowanych przypadków do szpitali o wyższym stopniu referencyjności, co jest zgodne

z wskazaniem Narodowego Funduszu Zdrowia.

W 2023 roku miasteczki szpital przyjął około 6000 pacjentów, w tym 2800 z powiatu bytowskiego i 1876 pacjentów z gminy Miastko, co oznacza że pacjenci z gminy Miastko stanowią 31% wszystkich przyjętych osób.

Dobra wiadomość - pomimo zawieszenia oddziału wewnętrznego nie spadła ilość leczonych pacjentów. Natomiast znacznie spadła ilość leczonych pacjentów na oddziale reumatologii, 60 zamiast 120. Według prezesa pod znakiem zapytania jest prowadzenie oddziału intensywnej opieki medycznej, ponieważ w ciągu roku leczy się tam średnio 37 osób. Ponadto jest duża śmiertelność. Funkcjonowanie takiego oddziału miało sens jedynie w sytuacji gdyby istniał szpitalny oddział ratunkowy. Jej zdaniem rozsądnym rozwiązaniem byłoby połączenie OIOM-u z oddziałem wewnętrznym, uruchomienie kilku łóżek w ramach interny.

Na oddziale chirurgii trzeba zmniejszyć ilość łóżek z 27 do 19, bo obłożenie jest na poziomie 57 proc.

Niepokojący jest spadek ilości porodów w 2023 roku, o 4,5% w stosunku do 2022 roku. Celem szpitala jest dołączenie do rządowego programu opieki okołoporodowej, co zapewni większe finansowanie. Ważne jest również ograniczenie ilości cesarskich cięć, bo są bardzo kosztowne dla szpitala

Każdy obszar funkcjonowania wymaga zmiany. Niestety, wstępuje duży opór personelu. Wieleletnie zaniedbania doprowadziły szpital do ściany - komentuje Kosmala.

Udało się jej dokonać wyliczeń. Oznajmiła, że ginekologia

i położnictwo rocznie przynosi 4 mln zł straty, chirurgia ogólna 3 mln zł, intensywna opieka medyczna 1 mln zł, oddział wewnętrzny 900 000 zł, reumatologia 200 000 zł.

Absurdalne jest działanie oddziału reumatologicznego. Jak się okazuje, są możliwości przyjmowania większej ilości pacjentów, ale najprawdopodobniej z zaniedbań, lub też lenistwa zatrudnionego tam personelu, przyjęcia są ograniczane. Efekt jest taki, że w pierwszym kwartale tego roku przyjęto tylko 60 pacjentów, wobec 120 w ubiegłym roku.

Problem z reumatologią potwierdza Iwona Ryckiewicz, szefowa Związku Nauczycielstwa Polskiego w Miastku.

Mamy oddział reumatologiczny, a pacjenci muszą jeździć do Kościerzyny i do Sopotu. Na przyjęcie trzeba czekać nawet rok - alarmuje Iwona Ryckiewicz.

Prezes Joanna Kosmala potwierdza, że jest taki problem. Wynika on z małego zaangażowania personelu.

W poniedziałek są 3 panie doktor i 9 pacjentów, a w pozostałe dni na przykład jedna pani doktor. Personelu do pewnych rzeczy nie jestem w stanie zmusić. Nie jestem w stanie nakłonić ordynatora do wykorzystania wszystkich 14 łóżek na oddziale - podkreśla Kosmala.

Oddział reumatologiczny nigdy nie był na 100 proc. wykorzystany.

70

spraw prowadzi obecnie prawnik zatrudniony w miasteczki szpitalu. Liczba ta jest obrazem trudności sytuacji w miasteczki lecznicy.

REKLAMA



796 343 437  
samochody

534 333 238  
maszyny

77-200 MIASTKO  
ul Czeresiñowa 20

nekorentalmiastko



## WYNAJEM SAMOCHODÓW I MASZYN



ZAGESZCZARKA 500kg 250 zł/doba



WERTYKULATOR 150 zł/doba



TOYOTA COROLLA od 70 zł/doba



MLOT WYBURZENIOWY 250 zł/doba



AERATOR 300 zł/doba



BUSY od 120 zł/doba



KOSIARKA 250 zł/doba



ODKURZACZ PIORACY 250 zł/doba





# AGENT w Radzie OSADZONY?

W miasteczkiej Radzie Miejskiej zasiada agent rosyjskich lub ukraińskich służb? Według byłego posła Ryszarda Bogusza jest to możliwe, aczkolwiek niczego nie przesądza. Na jego celowniku jest nowy radny Sławomir Czomko, którego Bogusz wstępnie prześwietlił i ma poważne uwagi. Skierował wniosek o sprawdzenie radnego do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Czomko deklaruje, że był już sprawdzany pod kątem współpracy z obcymi służbami. Zapewnia, że żadnym agentem nie jest.



Radny Sławomir Czomko, a w tle flagi pułku Azow

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

W związku z niepokojącymi kontaktami, podróżami i poglądami radnego Rady Gminy Miastko pana Sławomira Czomko wnoszę o podjęcie działań sprawdzających. Sławomir Czomko ostentacyjnie na portalu społecznościowym Facebook umieścił swoje zdjęcie na tle flagi Pułku Azow, który słynie z kulturowania neonazystowskiej tradycji - alarmuje Ryszard Bogusz.

Sygnalizuje on również, że Czomko na swoim profilu zamieszcza szereg innych zdjęć ze swoich podróży po Rosji czy Ukrainie.

- Pułk Azow tylko w swoim herbie używa aż 2 zakazanych w Europie symboli, które używane były przez formacje wojskowe III Rzeszy w trakcie II wojny światowej - opowiada Bogusz. - Pierwszy symbol „wilczy hak”

REKLAMA

nawiązuje wprost do symboliki 2. Dywizji Panczernej Waffen-SS „Das Reich”. Żołnierze tej Dywizji noszący wilczy hak dokonali masowych zbrodni wojennych na cywilach.

Opowiada, że w kwietniu 1944 r. dywizja trafiła do Francji, gdzie 10 czerwca popełniła jedną z najgłośniejszych zbrodni Waffen-SS na ludności cywilnej. Żołnierze w miasteczku Oradour-sur-Glane zamordowali 642 osoby, w tym 207 dzieci. Kobiety wraz z dziećmi zostały zamknięte w kościele, który został podpalony. Przez okna żołnierze dywizji Das Reich wrzucali granaty, a do próbujących uciekać strzelali z broni maszynowej.

Kolejne przykłady to Związek Radziecki – wrzesień 1941 – zamordowanie 920 cywilów narodowości żydowskiej, Francja – 21.05.1944 - zamordowanie 15 cywilów, 8.06.1944 - zamordowanie 29 cywilów, 9.06.1944 - zamordowanie 164 cywilów, 10.06.1944 - zamordowanie 669 cywilów (642 osoby w Oradour-sur-Glane).

- Drugim – obok „wilczego haku” – nazistowskim elementem emblematu batalionu „Azow” jest symbol Czarnego Słońca, będący pierwowzorem swastyki. Był to jeden z najbardziej ulubionych symboli Reichsführera SS Heinricha Himmlera. Czarne Słońce – składające się z trzech swastyk – symbolizuje w okultyzmie astrologiczny emblemat słońca. Znak ten był ornamentem posadzki na zamku w Wewelsburgu koło

Paderborn, gdzie odbywały się spotkania elity SS - informuje Ryszard Bogusz. - Sławomir Czomko uważa, że nie jest to znak neonazystowski i nie widzi w tym żadnego problemu. Uważa, że sfotografował się pod flagą „Bohaterów Mariupola”, a nie pod sztandarem z neonazystowską symboliką. Jak sam podnosi pochodzi z bojkowskiej rodziny. Tym bardziej dziwne jest, że fotografuje się na tle flagi z neonazystowską symboliką.

Bogusz zaznacza również, że ze zdjęć, które Czomko umieścił na swoim profilu na portalu społecznościowym Facebook.com ujawnia się obraz osoby, która bardzo dobrze czuje się i funkcjonuje na terenie Rosji.

- Ja nic nie sugeruję, nie oskarżam tego pana, ale jego postawa, kontakty, wiedza, dostęp do informacji o bezpieczeństwie Polski powinno to zostać szczegółowo zbadane. Poziom infiltracji Polski ze strony rosyjskich, jak i ukraińskich służb, jest bardzo duży. Osoby, które były zatrzymywane przez polskie służby za współpracę ze służbami rosyjskimi nie okazywały aż tak ostentacyjnie swoich wschodnich kontaktów czy sympatii - alarmuje Ryszard Bogusz.

Przesłał zdjęcia i zaznacza, że na jednym z nich Sławomir Czomko pozuje z karabinem AK47 na tle gór.

- Zdjęcie to mogło zostać wykonane w Rosji. Pytanie, kiedy i gdzie to zdjęcie zostało wykonane? Co to za broń? Gdzie była używana? Kto ma na nią pozwo-



Zdjęcie z popularnym „kałaszem” na tle gór. Czomko nie chce ujawnić w jakich okolicznościach zostało wykonane

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

lenie? Wszystko to powinno zostać ustalone - postuluje Bogusz. - Ogólnie Sławomir Czomko chętnie fotografuje się na tle broni. Zajmuje się handlem gazem w firmie LPG Solutions, a w latach 2013 – 2017 był generalnym dyrektorem w firmie EuropaGaz z siedzibą w Moskwie. Biegły władza językiem rosyjskim.

Jego zdaniem w podobnego typu sprawach prowadzi się postępowanie sprawdzające w możliwości popełnienia przestępstwa z art. 130 § 2 Kodeksu karnego. Przepis ten stanowi, że: „Kto, biorąc udział w działalności obcego wywiadu albo działając na jego rzecz, udziela temu wywiadowi wiadomości, której przekazanie może wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat ośmiu albo karze dożywotniego pozbawienia wolności”.

- Nie oskarżam tego pana o cokolwiek, ale jako obywatel, który boi się o bezpieczeństwo Polski i wszystkich Polaków,

wnoszę o dokonanie fachowego sprawdzenia pana Czomko. Wnoszę o podjęcie czynności sprawdzających, gdyż wymaga tego bezpieczeństwo państwa polskiego - napisał w piśmie skierowanym do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

## PRACOWAŁ DLA KADYROWA

Sławomir Czomko zapewnia, że oskarżenia są absurdalne i nieprawdziwe.

- Nie jestem i nigdy nie byłem zwolennikiem żadnych ruchów nacjonalistycznych. Jestem wręcz wrogiem tego typu ideologii.

Moja rodzina ucierpiała zarówno z rąk UPA, jak i Wojska Polskiego (jak to często bywało w czasie działań wojennych), a brat mojej babki stracił rękę służąc w zwiadzie w czasie wojny w Wojsku Polskim.

Zdjęcie na tle flagi pułku Azow było wykonane na wystawie pamiątek wojennych i były również zdjęcia innych przedmiotów - zapewnia radny Czomko. - Odnosnie samego pułku Azow, przedstawione tezy są elementem propagandy rosyjskiej.

Odsyła do artykułu Gazety Prawnej p.t. „Wszystkie wojny pułku Azow”.

Podkreśla, że od początku wojny w Ukrainie nie ma kontaktów z Rosją.

- Przestałem rozmawiać nawet z moimi byłymi przyjaciółmi.

Pytamy czy zdjęcie, na którym pozuje z karabinem ak-47 na tle gór, zostało wykonane w Rosji? W jakim celu tam przebywał?

- To moja prywatna sprawa, głównie po to by Pan Bogusz miał nad czym się zastanawiać - odpowiada tajemniczo. - Gdyby pan Bogusz, zamiast obrażać portierki w sądzie, wyzywając je od nikich i odzwiernych (do-

słowny cytat obrażonej przez niego kobiety, podczas policyjnej interwencji w Sądzie Okręgowym w Słupsku) przygotował się do zadawanych pytań przeglądając chociażby witryny internetowe, wiedziałby, że nigdy nie handlowałem gazem ani żadnymi surowcami. Odnosnie pracy w Rosji, czy w innych krajach, nigdy nie robiłem z tego tajemnicy. W czasie mojej pracy w Rosji jednym z moich klientów była administracja Ramzana Kadyrowa. Pan był poseł może się zwrócić do niego z pytaniem o charakter mojej pracy tam. Jeśli będzie miał tyle odwagi.

Czy jest agentem rosyjskich lub ukraińskich służb?

- W takim samym stopniu jak pan Bogusz z tą różnicą, że byłem sprawdzany przez FSB, USB, a o moich kontaktach z polskimi służbami wywiadowczymi i kontrwywiadowczymi nie mogę i nie będę się wypowiadać - zastrzega. - Co do znajomości języka rosyjskiego, tak znam, podobnie jak cztery inne, co może być dla niektórych ciężkie do wyobrażenia. Zastanawiam się, na czyją korzyść działa były poseł, biorąc pod uwagę, że wywodzi się z partii stworzonej przez współpracownika peerelewskich służb TW „Lech”, próbując wywołać jakieś niesnaski narodowościowe (o czym świadczą wysyłane do mnie w noc wyborczą pod fałszywymi profilami wiadomości na messengerze, przez nieznaną mi osoby)? Rozumiem frustrację wynikającą z wyniku wyborczego pana byłego posła, jak też z wyników wyborczych innych związanych do niedawna



Czomko ujawnił, że jednym z jego klientów była administracja Ramzana Kadyrowa

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

z Miastkiem, jednak może ten wynik powinien być podstawą do refleksji nad wybraną strategią wyborczą.

(MATEO)

**CO O TYM SĄDZISZ?**

tel. 513 313 112; redakcja@miasteczka.pl

Przemysłowa 2D  
Bytów

moja

Lepsze osiągi.  
Mniejsze spalanie.

Wykazuje moc paliva i mniejsze spalanie  
Czysta energia. Mniej szkodliwy proces wyrażania się parafin

Utrzymanie zbiornika paliva, ulotka i układu paliwowego w czystości  
Sposobiony proces wyrażania się parafin



# Drutex PODBIJA ŚWIAT technologią Iglo Edge

Bytowski Drutex po raz kolejny wyznacza kierunek rozwoju stolarki okiennej. Opracowali nową generację okien Iglo Edge i zaprezentowali podczas targów EDILEXPO w Rzymie. W Barcelonie też byli zachwyceni.V



Reprezentacja Drutex S.A. na targach w Barcelonie

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

**W** ydarzenie w Rzymie przyciągnęło wystawców z kilkudziesięciu krajów. Stoisko Drutexu cieszyło się dużą frekwencją nie tylko dzięki wyszukanemu designowi, ale przede wszystkim za sprawą światowej premiery nowej generacji okien z serii IGLO.

- Podczas prac projektowych i produkcyjnych wykorzystaliśmy najnowsze dostępne technologie oraz nasze ponad 30-letnie doświadczenie w produkcji stolarki okiennno-drzwiowej. Dzięki temu stworzyliśmy unikalne okno oferujące wysublimowany, elegancki design, doskonałe parametry izolacji cieplnej oraz niezwykle długą żywotność - mówi Paweł Jereczek, dyrektor ds. handlowych w firmie Drutex.

Podczas premiery IGLO EDGE zostały przedstawione m.in. jego unikalne walory, w tym rewelacyjne parametry izolacji cieplnej na poziomie  $U_w = 0,66 \text{ W(m}^2\text{K)}$ . Współczynnik  $U_w$  dotyczy okna o wymiarach

1230x1480 mm, z zastosowanym pakietem szybowym o  $U_g = 0,4 \text{ W(m}^2\text{K)}$ . Natomiast sam profil IGLO EDGE jest klasy A, wykonany tylko i wyłącznie z materiału pierwotnego.

Jak podaje Drutex, w celu zapewnienia niezwykle wysokich parametrów statyki, w jego ramie zastosowano 2 mm pełne zbrojenie ze stali. Z kolei w skrzydle okna umieszczono specjalnie giętą stal, również o grubości 2 mm.

Producent z północnej Polski poinformował, że termin realizacji wraz z dostawą na terenie Europy na nowe okna z serii IGLO EDGE wynosi 7 dni - czyli dokładnie tak jak w przypadku pozostałej stolarki PVC.

- Już podczas trwania wło-

skich targów otrzymaliśmy wiele słów uznania i gratulacji z różnych stron świata dotyczących naszego nowego produktu. IGLO EDGE, to okno, które wychodzi naprzeciw oczekiwaniom klientów poszukujących stolarki o minimalistycznych kształtach, eleganckiej konstrukcji, a przy tym wyróżniającej się wzorowymi parametrami izolacji cieplnej oraz wysoką statyką pozwalającą na wykonywanie dużych gabarytów - dodaje Paweł Jereczek.

Nowe okno dostępne jest w ponad 30 kolorach, a szeroki zakres opcji dodatkowych, umożliwia jego pełną personalizację.

- IGLO EDGE zaliczył najlepsze otwarcie w ponad 30-letniej historii produkcji okien przez Drutex. Pierwszego dnia sprzedaży wpłynęła do nas rekordowa ilość zamówień na ten premierowy produkt. To może świadczyć tylko o jednym - stworzyliśmy unikalne okno nowej generacji, którego oczekiwali od nas klienci z całego świata - dodaje Jereczek.

Kolejną premierą na stoisku DRUTEX był system tarasowy IGLO-HS ALUCOVER, który uzupełnił rodzinę okien hybrydowych wykonanych z PVC i aluminium. Odwiedzający mogli także zapoznać się z pozostałymi produktami firmy, takimi jak: okna PVC - IGLO ENERGY CLASSIC oraz IGLO 5, system tarasowy IGLO SLIDE, rolety i żaluzje fasadowe oraz inteligentna automatyka typu Smart Home.

Drutex targami w Hiszpanii zakończył pierwszą część sezonu wystawienniczego. Na kolejny event wybiera się do Paryża, gdzie od 1 do 3 października odbędą się targi Batimat.

(MATEO)



Iglo Edge ma rewelacyjne parametry izolacji cieplnej na poziomie  $U_w = 0,66 \text{ W(m}^2\text{K)}$

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

## “ŚMIESZKI” ze stacji Moya Bytów wystąpiły w Dzień Dobry TVN

Prędzej czy później musiało to się wydarzyć - podbijający polski internet tiktokerzy ze stacji paliw Moya Bytów byli gośćmi porannego programu Dzień Dobry TVN. Telewizja śniadaniowa zainteresowała się ich niesamowitymi wyczynami. W niecały rok doszli do oglądalności liczonej w milionach. To ogromny sukces reżyserki - bytowlanki Agaty Hasulak. Z pewnością swoje zrobiły również zdolności aktorskie.

**W** idząc nabijający miliony odsłon licznik krótkich filmów publikowanych jako Stacja Bytów telewizja TVN sama się nimi zainteresowała i zaprosiła do porannego programu. Internetowe gwiazdy z Bytowa opowiedziały o drodze do sukcesu i pomyślały o drodze do przyszłości. To Krystian Itrich, Dawid Borzestowski i Adam Hering. Działają “pod batutą” Agaty Hasulak.

- Zaczęliśmy od testowania

produktów w naszej stacji, w lutym ubiegłego roku. Zaczęliśmy nagrywać filmy codziennie. Od sierpnia, zamiast testowania produktów, pojawiły się różne śmieszne sytuacje dotyczące pracy w stacji paliw - mówi Agata Hasulak.

Spodziewała się popularności. Wszak stacja paliw to nietypowe miejsce. Ich materiały są unikalne w internecie, zdolności aktorskie bardzo dobre, a ponadto super pomysły na krót-

kie scenariusze. Czasami podsuwało je życie, ale zazwyczaj to pomysły reżyserki.

- Głównym celem było przeniesienie atmosfery panującej w tym miejscu do internetu. Oni są naturalni, bo znają się od szkoły podstawowej, a ja znam ich od 9 lat. Relacje między nami są bardzo spoko. Wiedzieliśmy, że będziemy w stanie przygotować interesujący контент - opowiada Agata Hasulak. - Pomysły na scenariusze są moje, bo

mam głowę kreatywną, a oni są świetnymi aktorami. Mamy tu idealne połączenie.

Normą jest milion wyświetleń, ale niektóre produkcje dochodzą do 5 milionów. Na Tik Toku mają 200 000 obserwujących, a ponadto jeszcze Facebook i Instagram.

- Miesięcznie mamy już 30 milionów użytkowników - podkreśla Hasulak.

Rosnąca popularność przynosi kolejne pomysły. W ramach

współpracy ze znajdującą się po sąsiedzku restauracją “Pizza i wino” od czerwca będą tam dostępne burgery skomponowane w całości przez chłopaków ze Stacji Bytów. Kolejne pomysły przyniesie życie. Niewykluczone, że profil Stacja Bytów przekuje się w konkretne produkty, albo w bardziej zaawansowaną twórczość filmową.

- Chcemy ludziom dostarczać zabawę - zapowiada reżyserka.

(MATEO)



Ekipa Stacji Bytów podbija polski internet. Wystąpili w Dzień Dobry TVN

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

REKLAMA

**DRUTEX**  
ENGINEERED FOR YOU

**OKNA I DRZWI W 7 DNI**

SZYBKA WYCENA, DORADZTWO, NAJNIŻSZA CENA!

Sprawdź nasz **SHOWROOM**  
z możliwością testowania produktów

PVC I ROLETY ALUMINIUM

OD

OD

7

14

DNI

DNI

tel. 575 450 070

ul. Przemysłowa 2D, Bytów  
(obok stacji paliw MOYA)

drutex@kupokna.com

**KBI**  
SALON DRUTEX  
BYTÓW





# MOCNO miasteczkie NOWE WŁADZE powiatu bytowskiego

**Nowicjusze i doświadczeni politycy spotkali się pod jednym dachem, aby wyłonić nowe władze powiatu bytowskiego. Zaskoczenia nie ma. Na pierwszym posiedzeniu nowej Rady Powiatu starostą wybrany został Leszek Waszkiewicz. Zmienił się tylko jego zastępca. Będzie to radny Aleksander Szopa z Miastka, od teraz wicestarosta bytowski. Przewodniczący Rady wybrany został radny Paweł Biernacki z Miastka. Koalicja Porozumienia Lokalnego i Wspólnoty Samorządowej stała się faktem. Do opozycji przeszli czterej radni Prawa i Sprawiedliwości.**

Obrazy trwały kilka godzin, ale z długimi przerwami. Początkowo prowadził je najstarszy radny - Jerzy Barzowski. Najdłużej trwało dogadywanie nowej koalicji. Porozumienie Lokalne Janusza Wiczkowski (6 radnych) najbardziej zaawansowane rozmowy prowadziło z Platformą Obywatelską, lokalnie nazywaną Wspólnota Samorządowa (9 radnych). Były też rozmowy z PiS (4 radnych), ale zakończyły się niepowodzeniem.

W pierwszym kroku wybrany został przewodniczący Rady Paweł Biernacki. Jego zastępcy to radny Zbigniew Drózd z Miastka i były przewodniczący, radny Jacek Żmuda-Trzebia-

towski z Ciemna.

Gdy poproszono o wskazanie kandydatów na starostę – faworyt był tylko jeden. Radny Roman Zaborowski zgłosił kandydaturę Leszka Waszkiewicza, czyli dotychczasowego starosty. Przypomniał, że w samorządzie jest on od 1994 roku.

- Jest niezwykle pracowity i skuteczny w pozyskiwaniu środków zewnętrznych - chwali Zaborowski. - Jest też odważny podejmując trudne decyzje, za które być może otrzymuje niższy wynik wyborczy.

Kandydaturę Leszka Waszkiewicza skrytykował radny Jerzy Barzowski. Określił go jako człowieka aroganckiego i despotycznego, konfliktowego.

Oznajmił, że klub radnych PiS będzie głosować przeciw tej kandydaturze. Tak też się stało, ale 4 głosy sprzeciwu to za mało wobec 15 głosów za kandydaturą Waszkiewicza.

Na stanowisko wicestarosty Leszek Waszkiewicz zaproponował Aleksandra Szopę, a na członków Zarządu Powiatu Tomasza Łackiego (Wspólnota Samorządowa), Ewę Dulewicz z Porozumienia Lokalnego (wieloletniego dyrektora GOPS Czarna Dąbrówka) i Mirosława Maszlucha z Porozumienia Lokalnego. Taki zaproponowany przez starostę skład zarządu uzyskał 15 głosów poparcia, 3 głosy sprzeciwu i 1 wstrzymujący się.

Obsadzono też najważniejsze komisje. Szefostwo Komisji Rewizyjnej przypadło Wojciechowi Dudzie z Prawa i Sprawiedliwości.

Przewodniczącym Komisji Budżetu i Rozwoju został Roman Zaborowski. Wiceprzewodniczącą to Angelika Cichocka.

Szefem Komisji Edukacji i Spraw Społecznych został Marian Gospodarek, a jego zastępczyni to Katarzyna Klamana.

W Komisji Zdrowia Środowiska i Bezpieczeństwa przewodniczącym jest Tomasz Śmietana, a pracami Komisji Skarg i Wniosków kieruje Piotr Zaborowski.



Leszek Waszkiewicz obronił stanowisko starosty bytowskiego

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

## DARY SERCA dla bytowskiego hospicjum domowego

**Podopieczni bytowskiego hospicjum domowego znowu zostali obdarowani. Tym razem udało się uzyskać pieniądze na zakup pięciu koncentratorów tlenu.**

Kilka tygodni wcześniej nowy samochód podarowała fundacja rodziny Gierszewskich.

- Wielkie serca mieszkańców i organizatorów akcji Bytowskie Pola Nadziei umożliwiły zakup 4 stacjonarnych i 1 przenośnego koncentratora tlenu. Sprzęt będzie służył chorym, którzy mają kłopoty z oddychaniem w przebiegu zaawansowanej choroby nowotworowej.

Urządzenia te wpłyną na poprawę komfortu pacjentów, a przede wszystkim, umożliwią bardziej swobodne oddychanie - informuje Beata Hinc, prezes Szpitala Powiatu Bytowskiego.

Dodatkowo koncentrator przenośny, ze względu na to, że jest lżejszy od wersji stacjonarnej, pozwoli pacjentom wymagającymi terapii tlenowej na poruszanie się. Dzięki temu nie będą musieli przebywać stale w

domowym łóżku.

- Jest to sprzęt łatwy w obsłudze, mogący pochwalić się wysoką efektywnością i wydajnością - zaznacza Beata Hinc. - Wszystkim, którzy sprawili, że zakup urządzeń był możliwy serdecznie dziękujemy!

Dostawcą koncentratorów jest firma Respirea - Tomasz Żądło z Bydgoszczy.

(MATEO)

## STAŁO SIĘ. Jan Treder ponownie przewodniczącym Rady Miejskiej

**W Bytowie niespodzianek nie było. Wszystko rozegrało się zgodnie z przewidywaniami. Jan Treder po raz trzeci z rzędu został przewodniczącym Rady Miejskiej. Uzyskał aż 18 głosów poparcia i tylko 3 przeciw. Znani są też wiceprzewodniczący Rady Miejskiej.**

Razem z Janem Trederem pracami 21-osobowego gremium kierować będą Irena Grzywnowicz ze Wspólnoty Samorządowej, Katarzyna Januszewska-Lisińska z klubu "Razem dla Bytowa" i Wiesław Dykier z Prawa i Sprawiedliwości.

Kandydatem na wiceprzewodniczącym był też Eugeniusz Wiatrowski z Porozumienia Lokalnego. Dotychczasowy wiceprzewodniczący nie uzyskał wystarczającej większości głosów. Został odrzucony.

Podczas pierwszej sesji ślubowanie złożył nowy burmistrz Ireneusz Gospodarek. Insygnia władzy przekazał mu odchodzący burmistrz, a teraz radny Ryszard Sylka. W tle leciała przeróbka przeboju Czesława Niemena "Sen o Warszawie".

Aleksander Pradella został przewodniczącym komisji budżetu, finansów i rozwoju gminy (BFR), Adam Leik - komisji oświaty i polityki społecznej (OPS), Eugeniusz Wiatrowski - komisji rozwoju wsi i ochrony środowiska (RWiOŚ), Ryszard



Jan Treder ponownie został przewodniczącym Rady Miejskiej Bytowa

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

Sylka - komisji skarg, wniosków i petycji (SWP), a Tomasz Franciszkiewicz - komisji rewizyjnej.

(MATEO)

REKLAMA

**DANIEL DOMASZK**  
wywóz-szamba.pl

usługi asenizacyjne  
wywóz nieczystości  
wywóz szamba  
pogotowie przeciwpowodziowe

Dostępność 24/7!  
Gminy Bytów, Parchowo,  
Czarna Dąbrówka, Sulęcyno, Sierakowice

tel. 606 787 515

### OPINIE iBytow.pl

To co? Może na początek jakaś wycieczka? Winona?

Rysio-Travel

Grzywnowiczowa wiceprzewodniczącą Rady? Jaja sobie robicie z mieszkańcówni? Tragedia i żenujący ruch!

Ala

Rada jest egzotyczna, różnokolorowa jak nasza kolorowa tęcza, która obecnie jest na fali wznoszącej. Emeryt Ryszard bawił się pilotem jak nieporadny Jarosław. W końcu jego opiekun socjalny Adam wy-

tłumaczył mu do czego służy aparatura elektroniczna, która leży na jego stoliku. Najlepszy był Stanisław odnośnie wyboru Przewodniczącego kto jest za, kto przeciw i kto się wstrzymał od głosu prosto, zwięźle i na temat. A kto wymyślił stolik do głosowania na środku sali, to następnym razem niech pomyśli, że nieładnie jest jak radni, którzy oddawali głosy wypinali się tyłem do przewodniczącego Rady. Po prostu nie wypada.

Św. Tomasz z Akwinu

Wierny żołnierz Lesia Pekaesia Marian Gospodarek dostał bęcki od swojego guru, który nie wybrał go do Zarządu mimo, że wykręcił najlepszy wynik w Bytowie. Podwładny Marian musiał odmaszerować do szeregu, tak jak jego kolega niedoszły wójt Parchowa, który został potraktowany przez Lesia Pekesia jak zwykły petent, który nawet nie wiedział w jakiej sprawie do niego przyszedł podczas wyborów, a chodziło o pilotaż połączeń autobusowych w Parchowie.

Naiwniacy



# NIE ŻYJE Helena Szuta. Mieszkanka Jasienia miała 101 lat

Fatalne wieści z gminy Czarna Dąbrówka. W wieku 101 lat zmarła Helena Szuta, jedna z najstarszych mieszanek województwa pomorskiego.

Mieszkała w Jasieniu. Pani Helena pochodziła z pobliskiego Kistowa w powiecie kartuskim. Jej panieńskie nazwisko to Domaszek. Rodzice Jan i Barbara prowadzili małe gospodarstwo rolne. Wspominała, że jako dziecko pasła gęsi i krowy. Najbardziej popularna była zabawa w chowanego. Od najmłodszych lat ciężko pracowała w gospodarstwie.

- Pamiętam trudności związane z wodą. Mieliśmy własną studnię, ale gdy lato było upalne, wysychała. Wówczas po wodę chodziliśmy do sąsiadów Niemców. Zawsze nam pomagali.

Żyła w czasach gdy w tej okolicy nie było jeszcze elektryczności. Używali lampy naftowej. Wychowywała się razem z 9 rodzeństwem. Porody odbywały się w domu.

Pamiętała doskonale pierwszą komunię świętą, która była 21 września 1931 roku. Był to uroczysty dzień, bo dostała wówczas nieco lepszy obiad, 2 zł od chrzestnych i... trzeba było wracać do pracy.

Doskonale zapamiętała



Helena Szuta zmarła w wieku 101 lat

FOT. SOLECTWO JASIEŃ

wrzesień 1939 roku. W lasach podobno było wówczas bardzo dużo grzybów, przede wszystkim kurek. Miała wówczas 16

lat i już o 4:00 rano ruszała na grzyby.

Po wybuchu wojny nie uciekli, ale gdy pojawili się Niemcy

Pani Helena trafiła na roboty przymusowe pracując w gospodarstwie w Przylaskach koło Jasienia. Do szkoły chodziła

razem z Niemkami. Pamięta, że jedna z nich została wywieziona do Rosji i już nie wróciła.

Sama praca w gospodarstwie

u Niemca nie należała do przyjemnych. Polacy byli wyzywani od polskich świń, a rytm pracy wyznaczał Polak współpracujący z niemieckim gospodarzem. Głodowali wówczas.

Gdy pod koniec wojny wkroczyli Rosjanie, niemiecki gospodarz został zastrzelony w okolicach Unichowa. Podobny los mógł spotkać jej ojca, bo Rosjanie uważali, że może wiedzieć gdzie uciekli Niemcy. Groźono mu rozstrzelaniem.

Opowiada, że z domu wyprowadziła się w listopadzie 1945 roku gdy wzięła ślub ze swoim mężem, który również wiele przeszedł. Był między innymi w niemieckich obozach. Po wyjściu ważył 35 kg.

- To był dobry człowiek - wspominała zmarła mieszkanka Jasienia.

Razem z mężem większość życia spędzili we wsi Przylaski. Na stare lata przeprowadziła się do córki mieszkającej w Jasieniu. Doczekała się 4 dzieci, 28 wnuków, 35 prawnuków i 3 prawnuków.

(MATEO)

REKLAMA

# Czas na GRILLOWANIE! Gotowe zestawy

**Masarnia Kożykowski**  
zaprasza!



pn.-pt. 6.00 - 15.00  
sob. 7.00 - 13.00

ul. Miastecka 6c, Bytów



# Radny Masłowski - DEBIUTANT został szefem klubu PiS

Polityczny debiutant wypływa na szerokie wody. Świeżo upieczony radny Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej Bytowa został szefem klubu PiS. To Marek Masłowski, czterdziestoletni rolnik z Bytowa. Lokalne struktury partii Jarosława Kaczyńskiego pokładają w nim wielkie nadzieje. Może zostać lokalnym liderem tej partii zastępując "starą gwardię" w osobach Jerzego Barzowskiego i Mariusza Łuczka.

Masłowski ukończył Politechnikę Koszalińską na kierunku mechanicznym. Później był studentem MBA, z zastrzeżeniem, że nie kształcił się na słynnym Colegium Humanum. Obecnie razem z żoną prowadzi gospodarstwo rolne. W wyborach już raz startował, bez powodzenia. Teraz udało się. Zamierza mocno zaangażować się w działalność polityczną.

- W polityce jestem od dłuższego czasu. Jestem aktywnym działaczem Prawa i Sprawiedliwości. Pełnię funkcję sekretarza bytowskiego komitetu od kilku lat - mówi Marek Masłowski.

W poprzednich wyborach startował do Rady Powiatu z drugiego miejsca na liście PiS. Wówczas nie udało się. Uzyskał niecałe 200 głosów. W ostatnich wyborach startował do Rady Miejskiej. Uzyskał mandat

wspólnie ze Stanisławem Borzyszkowskim, wieloletnim radnym, z jednego okręgu.

- Postaram się godnie reprezentować klub Prawa i Sprawiedliwości oraz wszystkich mieszkańców, którzy obdarzyli mnie zaufaniem. Postaram się ich nie zawieść - deklaruje Masłowski. - Jako radny z pewnością będę za wszystkimi dobrymi dla gminy projektami.

Warto podkreślić, że Masłowski działa również społecznie. Jest wiceprzewodniczącym Bytowskiego Stowarzyszenia Patriotycznego. Działa tam z Andrzejem Płaczkiwiczem, który również został radnym Prawa i Sprawiedliwości. Razem organizują cykliczny Bieg 1920 w Mądrzechowie.

Jako szef klubu PiS w Radzie Miejskiej musi dbać o porządek i dyscyplinę, aby radni tej partii byli jednomyślni w głosowaniach. To również on będzie reprezentować radnych PiS wypowiadając się w mediach.



Czterdziestoletni Marek Masłowski został radnym, a następnie wybrano na przewodniczącego klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej Bytowa

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

REKLAMA



**BETONIARNIA**  
**Jereczek**



**SUPER ceny**  
**SZYBKE dostawy**  
**PROFESJONALIZM**  
**+ DOŚWIADCZENIE**

**MATERIAŁY BUDOWLANE**  
**W CENACH HURTOWYCH**

**BETON DLA TWOJEJ**  
**INWESTYCJI**

- beton towarowy
- stabilizacje
- podsypki
- bloczki betonowej prefabrykaty
- kruszywo/ piasek

☎ **607 686 103** ✉ **jereczek@jereczek.pl**

## Izabela Metel w radzie nadzorczej bytowskiego szpitala

Urosła rada nadzorcza Szpitala Powiatu Bytowskiego. Decyzją starosty Leszka Waszkiewicza zamiast trzech, będą cztery osoby. Do dotychczasowego składu dołącza Izabela Metel, prezes Bytowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która bezskutecznie ubiegała się o mandat radnej.

Starosta Leszek Waszkiewicz potwierdza, że postanowił powiększyć radę nadzorczą czuwającą nad pracą prezes szpitala Beaty Hinc. Dlaczego zdecydował się na powiększenie tego grona z trzech do czterech osób?

- Skończyła się kadencja poprzedniej rady nadzorczej. Musieliśmy powołać nową. Zdecydowałem się na czteroosobowy skład w związku z planowanymi inwestycjami i możliwą dalszą konsolidacją oddziałów szpitalnych. Powinniśmy mieć większy nadzór nad spółką - tłumaczy starosta Leszek Waszkiewicz.

Pozostali trzej członkowie rady nadzorczej pozostają bez zmian. To sekretarz powiatu Jolanta Bogusławska, Aureliusz Szwoch i Andrzej Marcinkowski. Wynagrodzenie członka rady nadzorczej to ok. 1800 zł miesięcznie.

Powiatowa opozycja ze zdziwieniem przyjęła tę infor-

mację.

- Czas pokaże czy była to słuszna decyzja. Będziemy obserwować działania szpitala i będziemy patrzeć na ręce starosty. Na tę chwilę wygląda to jak realizacja zobowiązania wyborczego. Przecież pani Metel startowała z listy Wspólnoty Samorządowej, czyli Platformy Obywatelskiej do Rady Powiatu - mówi Wojciech Duda, radny powiatowy PiS. - Czy to jest inwestycja w kapitał polityczny? Zobaczymy.

Duda przypomina, że Izabela Metel prawie pogrzebała karierę Leszka Waszkiewicza. Starosta dostał ponad 700 głosów, a nowa członkini rady nadzorczej szpitala miała ok. 150 głosów mniej. Mało brakowało, a to ona dostałaby się do Rady Powiatu, kosztem Leszka Waszkiewicza.

Izabela Metel zapewnia, że nie jest to nagroda polityczna. Podkreśla, że przez lata pracy w starostwie zajmowała się nadzorem właścicielskim nad szpitalem. Przyspina, że wiedząc

o mijającej kadencji rady nadzorczej, zawniosła sama zgłosiła się do starosty. Twierdzi, że chciała zaoferować swoje wysokie kompetencje.

- Przez ponad 10 lat byłam głównym specjalistą w starostwie sprawując nadzór właścicielski nad szpitalem - zaznacza Metel. - Przed szpitalem są duże wyzwania, a mamy zarząd jednoosobowy. Moje doświadczenie i kwalifikacje mogą się przydać.

Podkreśla, że bytowski szpital jest jej bardzo bliski i szczególnie zależy jej na dobrej sytuacji. Dodaje, że jako prezes BSM zdobyła niezbędne doświadczenie. Ponadto brała udział w tworzeniu programu Wspólnoty Samorządowej w zakresie służby zdrowia.

- Wspólnocie Samorządowej bardzo zależy na rozwoju bytowskiego szpitala - podkreśla nowa członkini rady nadzorczej.

Chce też postawić na lepszą obsługę pacjentów. Zamierza wykorzystać swoje doświadczenie rzecznika praw konsumenta, którym była w powiecie bytowskim przez 16 lat.

- Mam duże kwalifikacje i doświadczenie aby zasiadać w radzie nadzorczej szpitala. Nie będę tam tylko po to żeby być - deklaruje niedoszła radna powiatowa. (MATEO)



Izabela Metel dostała nowo utworzone stanowisko w radzie nadzorczej Szpitala Powiatu Bytowskiego

FOT. ARCHIWUM

### OPINIE iBytow.pl

Pani Izabela, bardzo się cieszę. Pozdrawiam

Elżbieta

Kiedyś taka piosenka była: Ja to się cieszę byle czym...

piosenka

Przez ponad 10 lat byłam głównym specjalistą w starostwie sprawując nadzór właścicielski nad szpitalem - zaznacza Metel.

I dzięki temu macie szpital jaki macie...

Bytowiak

Pani Izo, traci Pani w oczach tymi partyjnymi ustawkami. Mieszkańcy będą to pamiętać i na pewno mieć w przyszłości na uwadze. Polityka widać to dla Pani priorytet, a prezesa jednak oczekiwaliśmy bez zależności partyjnych. Taka sytuacja pokazuje w jakim kierunku to pójdzie. Za czasów poprzednich prezesów było to nie do pomysłenia. Szkoda.

Spółdzielnia

Jeśli to ona nadzorowała szpital, to znaczy, że jej rów-

nież można podziękować za zamknięcie porodówki? Na odpowiednią pensję dla ginekologa i neonatologa to za brakło kasy, ale na tworzenie nowych zbędnych stanowisk to już jest? I niech mi tu starosta nie pierniczy, że nie było chętnych neonatologów do pracy. Chętni zawsze się znajdują, o ile proponuje się im odpowiednie wynagrodzenie. Widocznie pieniądze były potrzebne na coś innego, niż na zdrowie kobiet i noworodków. Tfu!

Mama



# Miastko WALCZY o karetki.

## Co ukrywają WŁADZE POWIATU? UJAWNIAMY

Mateusz Węsierski tel. 513 313 112

Likwidacja karetki specjalistycznej i ograniczenie dostępności karetek podstawowych na terenie gminy Miastko sprowokowało radnych do pójścia w przeciwnym kierunku. Rada Miejska przyjęła postulat, który został skierowany do wojewody pomorskiego. Na jaw wychodzą zaskakujące informacje. Burmistrz Jerzy Wójtowicz na sesji przedstawił władze powiatu w pozytywny sposób, jako zaskoczone informacją o odebraniu karetki. Rzeczywistość jest inna.



W sprawie cięcia karetek wicestarosta Aleksander Szopa "nabrał wody w usta"  
FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

### APEL

Radni z Miastka proszą władze województwa aby wydzielony był odrębny obszar operacyjny ratownictwa medycznego, a przede wszystkim aby pogotowie ratunkowe zostało przydzielone do Szpitala Miejskiego w Miastku. Obecnie karetki obsługiwane są przez szpital w Bytowie.

- Apelujemy o wydzielenie odrębnego obszaru operacyjnego dla gminy Miastko, co znacząco poprawiłoby dostępność i jakość usług medycznych dla mieszkańców. Ponadto zarządzanie karetkami przez szpital w Miastku korzystnie wpłynęłoby na pacjentów i na finansowanie szpitala, który boryka się z poważnymi problemami finansowymi - napisali do wojewody radni z Miastka.

Alternatywnie proszą o rozwiązanie wskazania miastecckiego szpitala jako podwykonawcy umowy dotyczącej ratownictwa medycznego.

### BURMISTRZ KLAMIE?

Burmistrz Jerzy Wójtowicz poinformował, że do starostwa pismo w tej sprawie wpłynęło pod koniec marca.

- Starosta negatywnie zaopiniował tę propozycję. Zaproponował zwiększenie ilości karetek i wypowiedział się na temat kosztów, które starostwo musiałoby ponieść tworząc miejsca stacjonowania dla karetek pogotowia ratunkowego w nowych lokalizacjach - mówi burmistrz Jerzy Wójtowicz.

Wspomniane nowe lokalizacje to Trzebielino i Czarna Dąbrówka. Tam ulokowane zostaną dwie karetki, między innymi kosztem Miastka. Jak podkreśla Wójtowicz, gmina Miastko została poinformowana po fakcie, 7 maja, gdy ogłoszony został nowy plan ratownictwa medycznego dla województwa pomorskiego. Co ciekawe, były wicestarosta Roman Ramion nie raczył powiadomić lokalnych władz. Nie zrobili tego również radni powiatowi.

### WERYFIKACJA

Z dokumentów w starostwie wynika, że 25 marca to prezes Szpitala Powiatu Bytowskiego Beata Hinc pozytywnie zaopiniowała aktualizację Wojewódzkiego Planu Państwowego Ratownictwa Medycznego. Prezes Hinc potwierdza przekształcenie karetki specjalistycznej w karetkę podstawową w gminie Miastko i skrócenie czasu pracy jednej karetki podstawowej do 12 godzin na dobę w celu uruchomienia zespołu ratownictwa medycznego w Trzebielinie, od godziny 7:00 do godziny 19:00. W Miastku w nocy ma być 1 karetka P, w dzień 2 zespoły.

Jedyna jej uwaga dotyczy tego, że 12-godzinna karetka nie powinna stacjonować w Trzebielinie, ale w Kołczygłowach. Ostatecznie postulat ten został odrzucony.

Trzy dni później - 28 marca 2024 roku - starosta bytowski Leszek Waszkiewicz pozytywnie zaopiniował aktualizację planu ratownictwa medycznego. Poprosił także o sfinansowanie utworzenia podstacji w Czarnej Dąbrówce i Trzebielinie. Mają one działać od 1 lipca 2024.

Tak mniej więcej wygląda walka władz powiatu o utrzymanie ratownictwa medycznego w gminie Miastko, co na sesji Rady Miejskiej podkreślał nowy burmistrz Jerzy Wójtowicz.

### OPINIE RADNYCH

Radny Jan Basara przypomina, że terytorialnie gmina Miastko jest największa w województwie, mniej więcej o wielkości miasta Warszawa. Jego zdaniem jedna karetka podstawowa w nocy to zdecydowanie za mało.

- Oczywiście u nas jest zaledwie kilka wyjazdów na dobę, ale za to odległości są znacznie większe. To nie jest kilkanaście minut, tylko godziny, gdy trzeba pojechać z pacjentem do ościennego ośrodka - zauważa radny Basara.

Radny Mariusz Sokół jest jednym z walczących o przywrócenie ratownictwa medycznego w

pełnym zakresie. Jego zdaniem, jeśli nawet nie ma obsady lekarskiej na karetkę specjalistyczną, powinny pozostać dwie karetki podstawowe w godzinach nocnych. Ponadto według przepisów jest jeszcze jedno rozwiązanie na posiadanie karetki specjalistycznej, nawet jeśli nie ma lekarza.

- Zamiennie w takiej karetce może jeździć trzech ratowników medycznych - informuje Sokół.

Krytycznie ocenia sens wypowiedzi swojego politycznego kolegi, radnego powiatowego Zbigniewa Drózdza. Zasugerował on, że awaryjnie, przy jednej karetce w nocy, na pomoc mogą ruszyć strażacy OSP. Sokół jest prezesem OSP Kamnica. Jego zdaniem takie rozwiązanie jest niewykonalne.

- Ochotnicza straż pożarna czasami jest wzywana do takich zdarzeń, ale nie mamy możliwości transportu pacjenta. Nie wyobrażam sobie aby pacjenta włożyć do naszego samochodu bojowego i jechać do szpitala - komentuje Sokół.

Radny powiatowy Wojciech Duda jest zadowolony, że karetka będzie w jego macierzystej gminie Trzebielino.

- Również cieszę się, że taka sama sytuacja będzie w gminie Czarna Dąbrówka. Obie gminy są położone w taki sposób, że mają daleko do szpitali. Oprócz tego w przypadku Trzebielina położenie przy drodze krajowej, gdzie dochodzi do wypadków - argumentuje Wojciech Duda.

- Jednocześnie oglądając obrady Rady Miejskiej w Miastku, słuchając wypowiedzi nowego burmistrza, nie przyjmuję argumentacji, że starosta wręcz szaty rozrywał aby uratować karetkę. Burmistrz Miastka, proszę nie wprowadzać opinii publicznej w błąd! Wystarczy wiedzieć, że wniosek o likwidację karetki S napisała prezes bytowskiego szpitala, podlegająca staroście. Gdzie są pisma świadczące o proteście starosty? Jest wręcz przeciwnie, jest wniosek o likwidację karetki.

Gdy sprawa "wybuchła" nowy wicestarosta Aleksander Szopa obiecał pozyskanie informacji w tej sprawie. Niestety, od kilku dni nie ma z nim kontaktu.

### WOJEWODA ODPOWIADA

Urząd Wojewódzki zapewnia, że zaproponowane rozwiązania są dobre dla mieszkańców. Potwierdzają, że to Szpital Powiatu Bytowskiego zwrócił się

z wnioskiem o przekwalifikowanie specjalistycznego zespołu ratownictwa medycznego (ZRM S) z miejscem stacjonowania w Miastku na zespół podstawowy.

- Szpital Powiatu Bytowskiego wskazał w piśmie na problemy kadrowe związane z trudnościami w pozyskaniu lekarzy do obsady ww. zespołu, mimo podejmowanych starań. Szpital wskazał również na brak zasadności dalszego funkcjonowania specjalistycznego zespołu ratownictwa medycznego z uwagi na fakt, że z reguły obsadę tego zespołu stanowią wyłącznie ratownicy medyczni - mówi Natalia Glińska-Jackowska, rzecznik prasowy Wojewody Pomorskiej.

Przeprowadzono analizę składu osobowego ZRM w Miastku, która wskazała, iż w całym roku 2023 specjalistyczny ZRM przez ponad 65 proc. czasu funkcjonował w składzie samych ratowników medycznych. Dr n. med. Tomasz Łopaciński, konsultant wojewódzki w dziedzinie medycyny ratunkowej, przychylił się do propozycji zamiany ZRM S na P w Miastku.

- Zamiana ZRM S na P daje możliwość tworzenia kolejnych ZRM P, celem lepszej dostępności społeczeństwa do medycznej pomocy w stanach nagłych - podkreśla Glińska-Jackowska. Powiat bytowski posiada powierzchnię 2 192 km<sup>2</sup>. Na chwilę obecną w powiecie bytowskim stacjonuje 5 ZRM co oznacza, że na jeden ZRM przypada na 438 km<sup>2</sup>, co jest drugim najwyższym wynikiem w województwie. Jednocześnie pod względem liczby mieszkańców na jeden ZRM powiat bytowski znajduje się na piątym miejscu, zakładając, że na pierwszym miejscu znajduje się

powiat z najniższym wynikiem. Powyższe wskazuje na potrzebę rozlokowania istniejących ZRM na terenie powiatu.

Od 1 lipca 2024 r. w powiecie bytowskim będzie stacjonowało 5,5 dobowek ZRM.

- 1 ZRM S - całoroczny, całodobowy z miejscem stacjonowania w Bytowie

- 1 ZRM P - całoroczny, całodobowy z miejscem stacjonowania w Bytowie

- 1 ZRM P - całoroczny, całodobowy z miejscem stacjonowania w Miastku,

- 0,5 ZRM P - całoroczny, funkcjonujący 12h/dobę z miejscem stacjonowania w Miastku

- 1 ZRM P - całoroczny, całodobowy z miejscem stacjonowania w Lipnicy

- 0,5 ZRM P - całoroczny, funkcjonujący 12h/dobę z miejscem stacjonowania w Trzebielinie

(nowe miejsce stacjonowania)

- 0,5 ZRM P - całoroczny,

- 0,5 ZRM P - całoroczny,

- 0,5 ZRM P - całoroczny,

- 0,5 ZRM P - całoroczny,

- 0,5 ZRM P - całoroczny,

- 0,5 ZRM P - całoroczny,

- 0,5 ZRM P - całoroczny,

- 0,5 ZRM P - całoroczny,

- 0,5 ZRM P - całoroczny,

- 0,5 ZRM P - całoroczny,

- 0,5 ZRM P - całoroczny,

- 0,5 ZRM P - całoroczny,

- 0,5 ZRM P - całoroczny,

- 0,5 ZRM P - całoroczny,

- 0,5 ZRM P - całoroczny,

wskazuje, że średnia liczba wyjazdów obu ZRM stacjonujących w Miastku między godziną 19:00 a 7:00 wynosi średnio jeden wyjazd na noc, co oznacza, że godziny noce mogą być zabezpieczone przez jeden zespół - wylicza Urząd Wojewódzki. Liczba przekroczeń ustawowych parametrów czasów dotarcia ZRM na miejsce zdarzenia wyniosła w gminie Trzebielino łącznie w 2023 r. 192 przypadki (82,40%), a średni czas dotarcia ZRM do zdarzenia w gminie Trzebielino łącznie wyniósł w 2023 r. 26 min 29 s.

Ich zdaniem przesunięcie ZRM do Trzebielina pozwoli na poszerzenie obszaru, w którym ZRM jest w stanie dotrzeć do osoby w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego w odpowiednim czasie, jednocześnie będąc w odległości umożliwiającej wsparcie Miastka, jeżeli byłaby taka potrzeba.

- Należy podkreślić, że w wo-



Burmistrz Jerzy Wójtowicz, a w tle nowa podstacja pogotowia ratunkowego w Trzebielinie, przy siedzibie Zakładu Usług Komunalnych  
FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

funkcjonujący 12h/dobę w Czarnej Dąbrówce (nowy ZRM)

Ze statystyk wynika, że w 2023 r. ZRM stacjonujące w Miastku wykonały kolejno 853 i 857 wyjazdów do zdarzeń, co stawia je na 14 i 15 miejscu wśród ZRM z najmniejszą liczbą wyjazdów w województwie.

- Analiza wyjazdów ZRM

### REKLAMA

SKŁAD OPAŁU

# ekoPELLET

■ Pellet  
■ Brykiet  
■ Drewno kominkowe  
■ Węgiel  
■ Ekogroszek

z dowozem...  
...zadzwoń!

530 872 727 530 767 696

77-200 MIASTKO, ul. Kolejowa 26

www.ekopellet.com.pl

ekopelletmiastko

znajdziesz nas na



# Jedna kadencja WYSTARCZY

Mateusz Węsierski redakcja@ibytow.news tel. 513 313 112



Ireneusz Gospodarek ogłosił, że jest to jego pierwsza i ostatnia kadencja w roli burmistrza Bytowa

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

**Jak pan myśli, dlaczego wygrał pan wybory? Czyżby ludzie byli zmęczeni walką słowną między pozostałymi kandydatami?**

Też się nad tym zastanawiam. Sam uważałem, że wynik wyborczy może być inny. Przyjąłem konwencję pojednania. Wynika to z mojego charakteru. Jeśli nie ma takiej konieczności, nie angażuję się w konflikty; no chyba, że jest to konieczne. Wielokrotnie dla zasad szedłem "pod prąd" i dostawałem po głowie. W tamtych sytuacjach uczciwość była dla mnie ważniejsza. Nie boję się mówić otwarcie o pewnych sprawach. Myślę, że społeczeństwo miało dość podziału pomiędzy jedną a drugą grupą. Oczywiście różne frakcje powinny funkcjonować, ale chodzi o realizację wspólnych celów, a nie o stawianie jednych przeciwko drugim. Społeczeństwo mamy spolaryzowane. Jeśli ktoś powie coś dobrego o PO, zaraz zostaje "platformersem" i odwrotnie, jeśli ktoś powie coś dobrego o PiS, od razu staje się tzw. "pisiorem". Ja wielokrotnie wyrażałem swoje zdanie, czasami krytyczne, wobec PO, jak i krytyczne wobec PiS. Jednocześnie potrafiłem pozytywnie ocenić dobre pomysły i rozwiązania. Uważam, że zaproponowana przeze mnie koalicja programowa jest dobrym rozwiązaniem. Większość ugrupowań miała wspólne cele i wspólne pomysły dla gminy Bytów. Koalicja w Radzie Miejskiej Bytowa nie zostanie podpisana. Jeśli jednak realizacja niektórych zadań będzie blokowana, o co nikogo nie podejrzewam, bo byłyby to hipokryzja...

**Radny Janusz Wiczowski kilkakrotnie mówił, że on nie wierzy w koalicję programową. Jego zdaniem zostanie to zweryfikowane przy zatwierdzeniu budżetu na przyszły rok.**

Sprawdzimy czy takie rozwiązanie ma sens. Oczywiście jeśli będzie to szło w złym kierunku, na niekorzyść gminy,

wówczas będziemy wchodzić w taką koalicję, która zagwarantuje gminie rozwój. Należy tu przypomnieć, że każdy radny za cel powinien mieć dobro gminy i mieszkańców, a nie swoje małe, partyjne interesy.

**Nie obawia się pan, że sesja Rady Miejskiej w Bytowie zamieni się w polityczny teatr. Jest kilku radnych, którzy z pewnością będą chcieli wykazać się przed kamerami.**

Radni są od tego żeby sprawdzać i kontrolować. Ja nie mam nic do ukrycia i na pewno świadomie nie zrobię nic niezgodnego z prawem. Takie działanie jest mi obce. Oczywiście błąd może się zdarzyć, ale po to są radni, żeby błędy wykrywać.

**W nowej kadencji są radni, którzy wykazują ogromną wolę rozliczenia poprzedniej władzy. Mówi się o różnego rodzaju audytach. Jakie jest pana zdanie na ten temat?**

Burmistrz jest organem wykonawczym. To Rada decyduje. Burmistrz zrealizuje to, co Rada wyznaczy. Jestem daleki od sugerowania, że poprzednia władza, poprzedni burmistrzowie, dopuszczali się poważnych nieprawidłowości...

**Burmistrzowie może nie, ale mówi się o niektórych urzędnikach, mówi się o różnych dziwnych powiązaniach...**

Baczenie będę się temu przyglądać. Nie lubię sytuacji, w której przychodzi do mnie ktoś na skargę do drugiego urzędnika. Zastanawiam się wówczas, kim jest ten który przyszedł?

*"Nie lubię sytuacji, w której przychodzi do mnie ktoś na skargę na drugiego urzędnika. Zastanawiam się wówczas, kim jest ten który przyszedł?"*

Ireneusz Gospodarek

kim jest ten który przyszedł? Sytuacja może okazać się całkowicie odwrotna. Teraz jest zbyt krótki czas żeby ocenić pracę urzędników. Myślę, że

większość to dobrzy fachowcy, oddani pracy. Jednocześnie niekoniecznie są bardzo dobrze wynagradzani.

**Prywatne firmy z wynagrodzeniami "uciekły" do przodu?**

Dokładnie tak. Przy nierzadko ciężkiej pracy wynagrodzenia urzędników nie są atrakcyjne.

**Wie pan, że wskazany przez pana zastępca Przemysław Krawczyński już jest łączony ze Wspólnotą Samorządową? Niektórzy komentujący zauważają, że to człowiek szefa Sejmiu Pomorskiego Jana Kleinsmidta. Pracował w firmie, w której on jest szefem.**

Nie będę tłumaczyć, że nie mam garba. Domysły zawsze będą. Ja na to nie mam wpływu. Nie było żadnych nacisków politycznych. Jeżeli ktoś nie chce w to wierzyć, niech nie wierzy. Ja nie jestem w stanie go przekonać. Mogę jedynie powtórzyć, że to był mój wybór. Dyskutowaliśmy o tym również w naszej grupie, w węższym gronie. Warto zaznaczyć, że w tak małym mieście zawsze można trafić na jakieś powiązania towarzyskie, rodzinne, sąsiedzkie i zawodowe.

**Pozostając przy temacie powiązań, niektórzy sugerują, że burmistrzem Bytowa jest tak naprawdę pana brat, Marian Gospodarek. To podobno on panem zarządza?**

Ludzie mówią tu, co chcą powiedzieć. Ja jestem starszym bratem Mariana. Szanuję jego zawodową pracę. Sytuacja jest z pewnością dla niego problematyczna. Początkowo chciałem zajmować się dziedziną oświaty i kultury. Właśnie ze względu na to, że on jest dyrektorem BCK, bezpośredni nadzór nad jego pracą będzie miał wiceburmistrz Jadwiga Dąbek.

**Jaką dziedziną zamierza pan zarządzać?**

Na pewno wydział pozyskiwania środków zewnętrznych. Nie może być tak, że pozyskujemy każde środki zewnętrzne, bo później może pojawić się problem z zapewnieniem wkładu własnego.

**Zamierza pan przeprowadzić zmiany w Urzędzie Miejskim na kluczowych stanowiskach?**

Od początku mówiłem, że rewolucji nie będzie. Jestem ostatnim człowiekiem, który chciałby kogoś skrzywdzić, spośród pracowników. Jeśli miałbym patrzeć na sympatię do ugrupowań, mógłbym powiedzieć, że wszyscy pracownicy

sympatyzowali z byłym burmistrzem Sylką, więc wszystkich należy wymienić. Oczywiście byłoby to nieporozumienie.

**Za chwilę może okazać się, że niektórzy przez te wszystkie lata udawali?**

To jest normalne. Dziś gdy ktoś ze mną rozmawia nie słyszę żeby ktoś na mnie nie głośniał. Dla mnie to nie ma żadnego znaczenia. Ja każdego będę traktować tak jakby był moim wyborcą.

**Chce pan za 5 lat wygrać wybory w pierwszej turze?**

Nie myślę o tym co będzie za 5 lat. Będę mieć wówczas 65 lat. Nie wiem w jakim stanie zdrowia wówczas będę. Jeżeli uda mi się wiele zadań z programu zrealizować, to być może będę startować do Rady. Na burmistrza miasta raczej startować nie będę. Przychodzi taki czas kiedy człowiek powinien zakończyć swoją karierę zawodową. W naszym ugrupowaniu mamy młode, zdolne pokolenie. To na przykład radny Krzysztof Stopa. Po pięciu latach pracy w Radzie z pewnością będzie w innym miejscu. Być może wystartuje na stanowisko burmistrza?

**Jakie cele stawia pan sobie na najbliższe 5 lat, te najważniejsze?**

Najważniejsze jest ożywienie zamku. Wykonywany jest tam bardzo poważny remont, który w tym skrzydle nie był realizowany od ponad 40 lat. Zakończono prace związane z bezpieczeństwem pożarowym. Będzie winda stanowiąca duże udogodnienie dla klientów hotelu. Moim celem jest dokończenie remontu i ożywienie zamku. Kolejną sprawą to zagospodarowanie jeziora Jeleń i budowa planowanego od lat nowego Bytowskiego Centrum Kultury.

*"Najważniejsze jest ożywienie zamku. Wykonywany jest tam bardzo poważny remont, który w tym skrzydle nie był realizowany od ponad 40 lat."*

Ireneusz Gospodarek

**Sam pisałem w 2014 roku artykuł o planowanej budowie BCK. Miało to stać się wkrótce. Minęło 10 lat i nic.**

Za mojej kadencji pewnie nie da się tego zakończyć, ale przynajmniej chciałbym rozpocząć żeby zmusić następców do kontynuowania. Szansa jest, bo projekt jest ogromny, ale można go etapować.

W przypadku jeziora Jeleń trzeba pogodzić kwestie ekolo-

giczne i służebności dla mieszkańców.

**Ludzie sygnalizują, że dobra byłaby alternatywa w postaci jeziora w Dąbiu, jako kąpieliska, ale niestety gmina w odpowiednim momencie nie kupiła tego akwenu. Jak do tego doszło?**

Faktycznie gmina mogłaby w tamtym czasie jezioro przejąć. Byłoby to pozytywne rozwiązanie. Byłaby to alternatywa dla jeziora Jeleń. Tak naprawdę ona zawsze była, bo byli zwolennicy kąpeli w jednym albo w drugim akwenu. Niestety, stało się jak się stało i nie ma już odwrotu.

**Pozostaje jeszcze powrót kolei do Bytowa, slogan powtarzany od lat. Da się to w końcu zrealizować?**

Trzeba stanąć na głowie, żeby to zrealizować. Wykluczenie nie komunikacyjne jest dla Bytowa czymś, na co miasto sobie nie zasłużyło. Trzeba stanąć na głowie, lobbować u wszystkich polityków z lewej i z prawej

strony, aby przebudowa linii kolejowej została wpisana na listę strategicznych inwestycji kolejowych.

*"Wykluczenie komunikacyjne jest dla Bytowa czymś, na co miasto sobie nie zasłużyło."*

Ireneusz Gospodarek

**Wróćmy do kwestii personalnych. Zamierza pan w jakiś sposób "zagospodarować" odchodzącego wiceburmistrza Jacka Czapiewskiego?**

Zastanawiam się nad tym. Po 2 tygodniach wspólnej pracy mogę powiedzieć, że współpracę oceniam pozytywnie. Nie mam w tej chwili żadnej koncepcji, ale jeśli mógłbym go w jakiś sposób zagospodarować, a on nie miałby innego pomysłu na dalszą pracę zawodową, to myślę, że mógłbym z jego doświadczenia skorzystać.

## Reszka nowym przewodniczącym Rady Gminy Lipnica. Megier ZDETRONIZOWANY

**Coś się skończyło w gminie Lipnica. Wojciech Megier nie jest już przewodniczącym Rady Gminy. W nowej kadencji zastąpił go najstarszy radny Roman Reszka. To nie jedyne zmiany pod rządami nowego wójta Marka Cichosza.**

Nowa Rada Gminy Lipnica jest wyjątkowa pod kilkoma względami. W 15-osobowym gremium debiutuje aż 12 osób. W końcu są kobiety, jednocześnie 4 radne. Jak wylicza nowy przewodniczący Reszka, w ciągu 34 lat funkcjonowania samorządu w Radzie Gminy Lipnica łącznie zasiadło pięć kobiet, a w tej kadencji aż cztery, więc jest duży postęp.

W najważniejszym głosowaniu na pierwszej sesji, dotyczącym wyboru nowego przewodniczącego, jedynym zgłoszonym kandydatem był Roman Reszka. W tajnym głosowaniu uzyskał 15 głosów poparcia, więc głosował na niego nawet były przewodniczący Megier.

Wiceprzewodniczącym Rady został Robert Warnke.

(MATEO)



Roman Reszka został nowym szefem rady gminy Lipnica

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI



# Wiceburmistrzowie ZATWIERDZENI. To Jadwiga Dąbek i Przemysław Kraweczyński

Jadwiga Dąbek 16 maja rozpoczęła pracę w roli wiceburmistrza Bytowa. Drugim wiceburmistrzem zajmującym się sprawami technicznymi, zgodnie z przewidywaniami, zostanie Przemysław Kraweczyński. On to stanowisko obejmie 1 czerwca, bo musi "pozamykać" swoje sprawy zawodowe. Burmistrz Ireneusz Gospodarek potwierdza, że ostatecznie dokonał takich wyborów.

Pan Kraweczyński spełnia wszystkie wymagania, o których mówiłem w kampanii wyborczej. Ponadto jeszcze nazwisko to wielokrotnie wymieniane było podczas spotkań naszej grupy. Jest to osoba ceniona pod względem fachowości, jednocześnie nie mająca związków z działalnością polityczną - wyjaśnia Ireneusz Gospodarek, burmistrz Bytowa.

Natomiast Jadwiga Dąbek ma być osobą zaufaną, z jego komitetu. Zajmie się sprawami społecznymi i gospodarką odpadami.

Radny Rady Miejskiej Bytowa Janusz Wiczkowski zastrzeża, że nie jest w stanie ocenić Jadwigi Dąbek i Przemysława Kraweczyńskiego. Nie zna wiceburmistrzów.

- Przemysława Kraweczyńskiego nie znam. Jadwigi Dąbek też nie znam, ale znam ojca Przemysława Kraweczyńskiego, którego dobrze oceniam - mówi Janusz Wiczkowski.

Wspomniany Andrzej Kraweczyński przez dwie kadencje był wiceburmistrzem Bytowa. Teraz jest na emeryturze. Jego syn to inżynier zatrudniony dotychczas w firmie Żmuda.

- Fajnie, że pan Kraweczyński jest spoza układu politycznego, czego nie można powiedzieć o pani Jadwidze Dąbek. Ona była na liście komitetu Ireneusza Gospodarka. Startowała z trzeciego miejsca, ze słabym wynikiem - przypomina Wiczkowski.

Nowych wiceburmistrzów nie zna również radny Eugene



Jadwiga Dąbek od czwartku 16 maja pełni funkcję wiceburmistrza Bytowa  
FOT. MATERIAŁY PRASOWE

niusz Wiatrowski.  
- Mam nadzieję, że nowy burmistrz dokonał słusznego

wyboru - komentuje Wiatrowski.

(MATEO)

## OPINIE iBytow.pl

No Jadwiga jest zwierzo-  
lubna, więc nam pasuje.

Konstanty Golba

Tatusz był dwie kadencje wiceburmistrzem, a syn spoza układu politycznego. No ciekawe myślenie, typowego platformowca.

Rodzina na swoim

A czy syn nie może mieć innego światopoglądu i sposobu działania niż ojciec? Rozumiem, że zgadzasz się ze swoim tatą w 100% we wszystkim? Zrobiłbyś takie same ruchy jak ojciec?

Stan

Pan Burmistrz ma dramatycznie krótką "ławkę" i takie są efekty. Kolejna sprawa, szanowni bytowiacy, kogo poparzyście w większości w wyborach? Starą nomenklaturę, nie daliście mandatu zdecydowanym zmianom do kogo teraz pretensje? Że o frekwencji w drugiej turze wyborów nie wspomnę...

coz

Teraz widać już jak na dłoni, że Pan Irek w trakcie kampanii tylko mówił. Teraz widać, że to sama melodia. Niestety. Oj dali się wszyscy jak zwykle zrobić w nabijaczy sakiewek.

Tomek



## Konfederat i "PiSowiec" wstąpili do klubu Platformy

Jeszcze przed wyborami był wielkim zwolennikiem wolnorynkowych idei partii Konfederacja. Po wyborach jest wiceprzewodniczącym klubu Wspólnota Samorządowa, czyli lokalnej wersji Platformy Obywatelskiej. Jak taką zmianę tłumaczy radny z Dretynia (gm. Miastko) Adrian Kundro?

Niespodzianek jest więcej. Dotychczas działający w klubie PiS radny Sławomir Hejza stał się również członkiem klubu Wspólnota Samorządowa.

Radny z Dretynia zapewnia, że wstąpienie do klubu Wspólnota Samorządowa nie oznacza, że identyfikuje się z Platformą Obywatelską.

- Nie można patrzeć na to w ten sposób. Oddzielam samorząd grubą kreską od polityki. Nie mam z nimi nic wspólnego, oprócz celu jakim jest gmina Miastko - mówi Adrian Kundro. - Najlepszym rozwiązaniem dla dobrej gminy jest zjednoczenie sił. Uważam, że w gminie powinna być opozycja, ale merytoryczna. W ważnych sprawach powinniśmy zjednoczyć siły. Wstąpiłem do Wspólnoty Samorządowej, bo nowemu burmistrzowi Jerzemu Wójtowiczowi daję szansę.

Oczywiście główne cele to uporządkowanie sytuacji w szpitalu i w oświacie. Kundro deklaruje, że będzie robić wszystko żeby radni byli zjednoczeni, dążąc do uporządkowania sytuacji. Jednocześnie zastrzeża, że nie będzie trzy-



Adrian Kundro i Sławomir Hejza wstąpili klubu Wspólnota Samorządowa

FOT. MICHAŁ ZARYCHTA

mać się ewentualnej dyscypliny klubowej w ramach Wspólnoty Samorządowej. Twierdzi, że nadal będzie mieć otwartą głowę.

Szefem klubu Wspólnota Samorządowa jest nowy radny z Kamnicy - Mariusz Sokół. Kundro jest wiceprzewodniczącym, a Jan Basara sekretarzem klubu. Ponadto są tam jeszcze Wojciech Kwaśniewski, Sławomir Hejza i Artur Brodziński.

(MATEO)

Ten przedostatni w poprzedniej kadencji był w klubie Prawo i Sprawiedliwość.

- Tu nie chodzi o poglądy polityczne, ale o wstąpienie do klubu w celu podejmowania wspólnych decyzji, bez żadnych zobowiązań - wyjaśnia radny Sławomir Hejza.

Sołtysie

## OPINIE Miastko24.pl

Adrian, relokacja karetki z Miastka odbyła się na poziomie wojewodziny i starosty z PO, a Ty mówisz, że oddzielasz samorząd grubą kreską od polityki? Ty czegoś nie łapiesz? Wojewodzi-

na, która zabiera nam karetkę jest z nadania politycznego rządu. Twoje okragłe zdania ładnie tylko brzmią, ale nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

REKLAMA



Power Gift Sp. z o.o. Sp. k. w Bytowie zatrudni osobę na stanowisko:

## SPECJALISTA DO SPRAW KADR I PŁAC

### ZAKRES OBOWIĄZKÓW:

- samodzielne prowadzenie pełnej obsługi kadrowo-płacowej pracowników,
- wprowadzanie danych kadrowo-płacowych do systemu,
- sporządzanie umów o pracę, aneksów, wypowiedzeń i świadectw pracy,
- sporządzanie deklaracji ZUS, PIT, PFRON,
- obsługa sp. z o.o. i sp. z o.o. komandytowej.

### WYMAGANIA:

- min. dwuletnie doświadczenie w obszarze kadr i płac,
- znajomość przepisów prawa pracy oraz przepisów z zakresu ubezpieczeń społecznych,
- mile widziana znajomość programu Comarch Optima,
- biegła obsługa komputera,
- dokładność i rzetelność.

### OFERUJEMY:

- zatrudnienie na podstawie umowy o pracę,
- wynagrodzenie uzależnione od posiadanych kwalifikacji i zaangażowania,
- interesującą i pełną wyzwań pracę.

Zainteresowanych prosimy o przesłanie CV na adres e-mail: sekretariat@powergift.eu, kontakt telefoniczny: 59 834 75 10 lub osobisty w siedzibie firmy - ul. Miastecka 2, Bytów.



# Nadleśniczy RUDNIK - wychowanek Nadleśnictwa Bytów

Jest nowy nadleśniczy Nadleśnictwa Bytów. To 49-letni Krzysztof Rudnik, który dotychczas pełnił funkcję zastępcy nadleśniczego w Bytowie. Bytowskie lasy zna jak własną kieszeń, bo w miejscowym nadleśnictwie pracuje od 1 lipca 2001 roku.



49-letni Krzysztof Rudnik został nowym nadleśniczym Nadleśnictwa Bytów

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

Zacząłem jako stażysta, później pełniłem funkcję robotnika leśnego. Pracowałem w lesie, budowałem płoty i zbierałem szyszki. Przez jakiś czas kosiłem uprawy. Później byłem specjalistą do spraw sprzedaży drewna, następnie inżynierem nadzoru, zastępcą nadleśniczego, a teraz nadleśniczym - opowiada Krzysztof Rudnik. - Cieszę się szczególnie z tego, że mam najlepszą załogę na świecie.

Ukończył Akademię Rolniczą w Poznaniu, wydział leśny. Całe życie mieszka w Bytowie. Z tym miastem jest związany. Nadleśnictwo Bytów to 23 850 hektarów. Nowy nadleśniczy z pewnością zna znaczną część tego arealu.

Rudnik opowiada, że teraz jednym z najważniejszych za-

dań jest większy kontakt ze społeczeństwem. Lasy chcą bardziej otworzyć się na ludzi. Prowadzić szeroką edukację. Ma być większa współpraca z samorządami. Kolejną sprawą to nowy plan zarządzania lasu na lata 2025-2034. Jest przygotowywany.

- Powstał zespół lokalnej współpracy, gdzie uzgadniamy zasięg i charakter użytkowania lasów - mówi nadleśniczy z Bytowa.

Celem jest też zwiększanie majątku lasu poprzez pozyskiwanie nowych terenów i sadzenie drzew. Chcą bardziej różnicować lasy, aby nie były to tylko bory sosnowe. Ma być więcej drzew liściastych, odpornych na kataklizmy.

Prywatnie Krzysztof Rudnik jest miłośnikiem pływania.

Często uczęszcza na basen, ale korzysta też z uroków kaszubskich jezior. Kolejna jego pasja to pszczelarstwo.

(MATEO)

69

pomników przyrody jest obecnie w Nadleśnictwie Bytów. Jest plan, aby z okazji stulecia Lasów Państwowych zawnieść do Rady o utworzenie 31 dodatkowych pomników przyrody na terenie gminy Bytów. Nowe pomniki mają być wyznaczone w Nadleśnictwach Bytów i Osusznica.

## Drogowa ODNOWA Studzienic i BEZPIECZNE skrzyżowanie

Będzie wielka przemiana Studzienic. Wszystko za sprawą inwestycji powiatowej. Zmodernizowana zostanie główna droga przez wieś oraz skrzyżowanie na końcu miejscowości. Wyjazd w kierunku Somin będzie bezpieczniejszy.

Modernizacja głównej drogi przez Studzienicę polega na wymianie kanalizacji deszczowej i kompleksowej przebudowie, włącznie z budową chodników, przejść dla pieszych i zatoki autobusowej.

- Przed skrzyżowaniami będą wysepki, aby spowolnić ruch, żeby było bezpieczniej. Na skrzyżowaniu z drogą gminną do Somin będzie inne wyprofilowanie, pod kątem 90 stopni - mówi Aleksander Pradella, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Bytowie.

Nie będzie tam ronda, tylko zwykłe skrzyżowanie z wysepkami spowalniającymi. Cała przebudowa rozpoczyna się w okolicach jeziora. Będzie poprowadzona do skrzy-

żowania z drogą do Somin i dalej do granicy lasu. Prace mają potrwać przez 2 lata.

Przetarg wygrała firma Dromos z Kartuz za łączną kwotę 5,6 mln zł. Tyle kosztuje kompleksowa przebudowa około 1 km drogi. Powiat pozyskał 4 mln zł dofinansowania. Gmina Studzienice zadeklarowała wkład własny w wysokości 1 mln zł.

(MATEO)



## INWESTYCJA religijna. Radny powiatowy wraz z żoną ZBUDOWAŁ kapliczkę

Nowy radny powiatowy Zbigniew Dróżdź może pochwalić się pierwszą inwestycją. Wprowadzenie nie jest to inwestycja powiatowa, ale prywatna. Razem z żoną zbudowali kapliczkę w miejscowości Szydlice (gm. Miastko), w której mieszkają. Obiekt został już odebrany i poświęcony.

Wspólnie z rodziną i naszą społecznością uczestniczyliśmy w Szydlicach w poświęceniu figury Matki Boskiej, której jesteśmy fundatorami. Chcieliśmy w ten sposób podziękować za dar życia oraz upamiętnić symbolicznie ważne dla nas osoby, które niedawno odeszły z tego świata, kuzyna Marka Kisielela oraz dobrego znajomego Mirka Chamier-Gliszczyńskiego. Dziękuję fachowcom z Kaszub (Markowi i Sławkowi) za wybudowanie pięknej kapliczki, a wszystkim zaangażowanym za pomoc - mówi Zbigniew Dróżdź. - Bez względu na to w co wierzyć, miejcie w swoim życiu moment, aby zwolnić, zastanowić się nad tym dokąd zmierzacie i aby docenić, to ile rzeczy można zrobić działając wspólnie.

Radny wyjaśnia, że kapliczka w Szydlicach znaj-

dowała się od wielu lat, ale nie była w dobrym stanie technicznym. Postanowili zbudować nową. Zaangażowała się również lokalna społeczność.

- Kapliczki w małych miejscowościach istnieją od lat. Dla wielu osób są nawet drogowym - podkreśla radny Dróżdź.

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu opowiada o ciekawym zjawisku, które zaobserwował podczas uroczystości otwarcia kapliczki.

- Początkowo świeciło słońce. Stanęliśmy wspólnie z księdzem proboszczem przed kapliczką. Odprawiane była nabożeństwo majowe i w tym momencie zaczęło padać. Była dosłownie ulewa. Wszyscy wspólnie stanęliśmy pod kapliczką skupiając się wokół Matki Bożej.

Nieprzypadkowo otwarcie kapliczki zorganizowano w maju. Wszak od lat w tym miesiącu odbywają się tradycyjne nabożeństwa majowe.

(MATEO)



Zbigniew Dróżdź wraz z żoną ufundował nową kapliczkę w Szydlicach

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

### OPINIE iBytow.pl

Bardzo piękna kapliczka i bardzo piękny gest. Jak Pan Zbyszek mówi, niech będzie ona dla mieszkańców drogowym.

Iwona Wesiołowska

Nie rozumiem tego. Wierzy w Boga, a jednocześnie jest w komunistycznej

Platformie zagrażającej naszej wolności i suwerenności Państwa. W PO jest cała masa wrogów chrześcijaństwa i całej naszej państwowości. Kumacie to? Platformerzy krzyże usuwają, a on jest częścią Platformy. Jak? Dlaczego?

Alicja



# Z LASAMI W SERCU

Po prawie 34 latach pracy w Lasach Państwowych to ukoronowanie kariery 58-letniego Jarosława Czarneckiego. Mieszkający w powiecie bytowskim leśnik został szefem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku. Wcześniej zmierzył się z różnymi przeciwnościami, w tym z utratą stanowiska nadleśniczego.

Mateusz Węsierski redakcja@ibytow.news tel. 513 313 112

**To jest podobno pana czwarty zakład pracy w Lasach Państwowych? Jak to się zaczęło?**

Zaczynałem we wrześniu 1990 roku w Nadleśnictwie Lutówko. To Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu. Pracowałem tam przez pięć lat. Poszukując pracy trafiłem do Nadleśnictwa Osusznica w powiecie bytowskim, gdzie miałem być leśniczym szkółkarzem, jednak nadleśniczy zaproponował mi stanowisko zastępcy. Pełniłem tę funkcję przez 7 lat, a następnie zostałem nadleśniczym.

**Zaczynał pan w Toruniu. Pochodzi pan z tamtych okolic?**

Pochodzę z Bydgoszczy.

**Ale już zadomowił się pan na Kaszubach?**

Jak najbardziej jestem tu zadomowiony.

**Osusznica to było chyba dla pana wielkie sprawdzenie się w roli szefa dużej jednostki?**

Już w momencie gdy zostałem zastępcą nadleśniczego zostałem wrzucony na głęboką wodę. To była połowa lat 90. Zupełnie inne czasy. Ustawa o lasach obowiązywała od kilku lat. Odbывała się wówczas reorganizacja. Usługi leśne były wyprowadzane na zewnątrz.

**Kiedyś to leśnicy wycinali drzewa?**

Drwale i zrywkarze byli pracownikami Lasów Państwowych do połowy lat 90. Jeszcze w Nadleśnictwie Lutówko przeprowadzałem prywatyzację usług leśnych. Po 2 latach w Osuszniczy przeprowadzałem ten sam proces. Miałem już wówczas niezbędne doświadczenie, ale jednak zawsze jest to duże wyzwanie. To wielka zmiana sposobu życia i sposobu pracy. Lutówko było mały nadleśnictwem, Osusznica dużym. Ponadto sporo lasów niepaństwowych.

**W rejonie gminy Lipnica jest chyba szczególnie dużo lasów prywatnych?**

W Nadleśnictwie Osusznicza to prawie 10 000 hektarów lasów niepaństwowych, około 1600 właścicieli. Nadzór w takiej sytuacji jest wymagający przedsięwzięciem.

**W latach 90. istniał chyba problem kradzieży drewna,**

**znacznie większy niż teraz?**

Na Kaszubach nie odczuwałem tego. Błogosławieństwem było to, że Lasy Państwowe pomieszczone były z prywatnymi. Nie kojarzę żeby był szczególnie duży problem kradzieży. Gochy uczciwość mają we krwi.

**Nadleśniczym w Osuszniczy był pan do którego roku?**

Do 2019.

**To chyba wtedy zaczęły się koroowody z polityką w tle?**

Nie wiem czy były to koroowody. Zostałem odwołany i to wszystko.

**Przemysław Gębusia, związany z Prawem i Sprawiedliwością, zajął pana miejsce.**

To była decyzja ówczesnego dyrektora. Trudno mi o tym opowiadać, bo to jest poza mną.

**Nie było tam czasami trochę polityki?**

Nie znam się na tym. Nie jestem członkiem żadnej partii, więc trudno mi mówić o polityce. Lepiej niż na polityce znam się na lesie.

**Pracował pan później w Nadleśnictwie Miastko?**

Tak, byłem inżynierem nadzoru.

**Minęło kilka lat i było słynne wystąpienie w Pile, gdy przed jesiennymi wyborami 2023 był pan w grupie kilku leśników w wiecu Platformy Obywatelskiej. Był to chyba duży akt odwagi? Przecież gdyby wygrało Prawo i Sprawiedliwość mógłby pan stać się osobą bezrobotną.**

Nie wiem czy to była odwaga. Trudno nazywać odwagą zwykłe mówienie prawdy. Nie wiem czy należy łączyć to z moim awansem w Lasach Państwowych. Nie wszyscy leśnicy, którzy tam wówczas występowali, obecnie piastują wysokie stanowiska.

**No, ale razem z panem był tam obecny dyrektor generalny Lasów Państwowych Witold Koss...**

Byliśmy razem na tym spotkaniu, aby przedstawić sytuację Lasów Państwowych. Mogę powiedzieć jedynie, że od dyrektora generalnego dostałem propozycję objęcia stanowiska dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku. Przyjąłem to wyzwanie, bo to co przedstawiliśmy na

spotkaniu było prawdą. Jest potrzeba innego potraktowania Lasów Państwowych w Polsce. My tę potrzebę będziemy realizować. Nasze wystąpienie nie miało charakteru politycznego. Była to chęć powiedzenia tego co leśnikom leżało na sercu. Teraz to już historia. Mamy nowe wyzwania.

**Mam wrażenie, że w ostatnich latach lasów wycinano więcej. Leśnicy zaprzeczali. Czy może pan to potwierdzić lub zaprzeczyć?**

Nie byłem wówczas na kierowniczym stanowisku, nie uczestniczyłem w tym. Jednym z moich epizodów w pracy nadleśniczego była kłęska, która wydarzyła się w 2017 roku. Ona zajęła mi całą przestrzeń zawodową. Czy w kolejnych latach wycinało się więcej czy mniej? Są przesłanki przemawiające za tym, że mogliśmy faktycznie w tamtym czasie więcej ciąć. Dotknęliśmy pewnej granicy. Jako dyrektor od początku wypowiadałem się, że zmniejszenie pozyskania wchodzi w rachubę, ale nie powinno odbyć to ze szkodą dla gospodarki. Wrażenie większej wycinki drzew można mieć na podstawie faktu, że zaczęto pozyskiwać surowiec przy drogach.

**No właśnie tak mi to tłumaczono.**

Zachodzi pytanie, czy w takiej kolejności należy to wykonywać? Ciąć lasy przy drogach. Sam widzę, że wygląda to nie-reprezentacyjnie dla gospodarki leśnej. To jest przedmiotem naszego monitorowania i sprawdzania.

**Niektórzy leśnicy tłumaczyli mi, że mamy inne czasy. Kierowcy nie potrzebują cienia, a drzewa przy drogach stwarzają zagrożenie.**

Tłumaczenie sprawy w ten sposób jest kuriozalne. Bardziej przekonujące jest wytłumaczenie, że jest potrzeba gospodarcza, bo drzewostany doszły do okresu wytrzymałości. Po co ma się marnować surowiec, skoro może być użytkowany na przykład do budownictwa czy do produkcji mebli.

**Jakie zmiany szykuje pan na terenie RDLP Szczecinek? Jakiej nieprawidłowości zostały już wykryte?**

Proszę wybaczyć, ale to nie będzie przedmiotem naszej rozmowy. Krótko pracuję na tym stanowisku, jestem w fazie



Jarosław Czarnecki został nowym szefem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

sprawdzania sytuacji. Na pewno chciałbym obniżyć biurokrację. Potrzeba nowego spojrzenia, bo społeczeństwo oczekuje od nas więcej niż kiedyś. Nawet jeśli znamy się na pewnych sprawach związanych z gospodarką leśną lepiej od laików, nie upoważnia nas do tego żebyśmy podejmowali działania w tajemnicy i nie reagowali na to, czego oczekuje od nas społeczeństwo. Chcemy działać wspólnie ze społeczeństwem, z przyrodnikami, ekologami, tartakami i zakładami usług leśnych.

*"Chcemy działać wspólnie ze społeczeństwem, z przyrodnikami, ekologami, tartakami i zakładami usług leśnych"*

Jarosław Czarnecki

**Rozumiem, że bardziej stawia pan na edukację ludzi? Na lepszą łączność ze społeczeństwem?**

Na większą świadomość. To jest tak jak ze zdrowiem. My nie pozyskamy wiedzy lekarzy, ale możemy pozyskać świadomość, że należy zdrowo żyć. Na pewno nie możemy opuścić naszej roli gospodarczej na terenie Pomorza, bo las stanowi poważne zaplecze ekonomiczne. Mam na myśli przede wszystkim przemysł drzewny, zakłady usług leśnych i leśników. My w lesie gospodarujemy nie tylko dla desek, ale żeby przyroda trwała. Nasze działania gospodarcze nie są ukierunkowane tylko na zysk, co często jest ukazywane w taki sposób w mediach. Działamy dla utrzymania trwałości, ciągłości lasu. To nasze zadanie ustawowe. Uważam, że należy wzmocnić aspekt społeczny i aspekt ochrony środowiska.

**Wróćmy do zmian personalnych. Zmienili się nadleśniczkowie w Bytowie i Osuszniczy.**

W Bytowie nadleśniczym został Krzysztof Rudnik, wieloletni zastępca nadleśniczego. W Osuszniczy Sylwester Kupczyk, który ostatnio pracował w Nadleśnictwie Polanów, a wcześniej przez kilkanaście lat w Nadleśnictwie Sławno. To doświadczeni leśnicy.

**Będą jeszcze jakieś zmiany personalne?**

Na razie nie takiego nie przewiduję, ale należy podkreślić, że zmiany personalnych nie planuje się. One wychodzą w ramach bieżącej pracy. Najważniejsze pytania nie dotyczą personaliów, ale dobrze prowadzonej gospodarki leśnej. Leśników aż tak dużo nie ma, żeby zabiegać o zmiany personalne. Gdy o tym rozmawiamy umyka nam istota naszej pracy. Chodzi o to żeby powierzchnia leśna wzrastała.

REKLAMA

**ROŚLINY RABATOWE I BALKONOWE**

**NOWE ROŚLINY**

**STARE CENY!**



Gospodarstwo „U Włodara” ul. Kowalska 17, Miastko | tel. 603 864 305



# WESELNA KARMA dla psiaków od Kamili i Damiana

Rozprzestrzenia się nowa, pozytywna weselna moda. Karma dla psów zamiast kwiatów. Korzysta z tego Konstanty Golba, prowadzący azyl dla zwierząt w Przyborzycach pod Bytowem. Ostatnio obdarowali go nowożeńcy Kamila i Damian Bujak. Bytowski "zwierzolub" prosi o więcej.

To jest piękny gest. Młodzi zamiast kwiatów życzą sobie karmę. Kwiaty oczywiście są piękne, ale wołam kwiaty w doniczkach, a nie cięte. One za krótko żyją - mówi Konstanty Golba.

Kamila i Damian Bujak dostarczyli kilkadziesiąt kilogramów karmy. Zebrali ją na swoim weselu. Warto podkreślić, że nie tylko pary młode decydują się na takie gesty. Zdarzają się dzieci, które na urodziny, zamiast prezentów, proszą o karmę dla zwierząt.

Ostatnio była u mnie dziewczynka, która zamiast prezentów zażyczyła sobie karmę. Sporo się tego zebrało - opowiada Golba. - Karmę przywiózł również pan Henryk Reclaw, prezes firmy Wireland, który



Kamila i Damian Bujak przywieźli kilkadziesiąt kilogramów karmy zebranej na ich weselu

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

zbiórkę zorganizował z okazji swoich urodzin.

Azyl w Przyborzycach działa od 10 lat. Potrzeby są ogromne, w szczególności duża ilość do-

brej karmy. Najlepiej kupować karmę dobrej jakości. Najgorsze są te z dyskontów. To tzw. "zapychacze żołądków".

- Mamy w tej chwili 10

psów. Sam jeden duży Lucky potrafi zjeść dziennie wiaderko karmy - zaznacza prowadzący azyl dla zwierząt.

W skali miesiąca jego czworoletni podopieczni zjadają dziesiątki kilogramów prowiantu. Potrzebna jest zarówno sucha, jak i mokra, aby urozmaicić pieskom menu.

Karma jest tym bardziej potrzebna, że koszty prowadzenia azylu są coraz większe. Wiele psów wymaga interwencji weterynarza. Przychodzą faktury w wysokości nawet kilka ty-

sięcy złotych. Przydałby się też nowy kontener, jako pomieszczenie socjalne i magazyn.

- Za ostatni miesiąc miałem 13 000 zł kosztów. Wspomagam się zbiórkami, ale łatwo nie jest - podkreśla Golba.

Wspomagają go również wolontariusze. Jednym z nich jest Rafał Łuczak, trener piłkarski klubu Canikuła Bytów.

- Zawsze lubiłem zwierzęta. Jeżeli mam czas, wyprowadzam psy Kostka - opowiada Łuczak. - To jest super zwyczaj żeby zamiast prezentów lub kwia-

tów dawać karmę. Jak Kostek powiedział, każda pomoc się przyda.

Niestety, nadal zdarzają się makabryczne sytuacje związane z opieką nad zwierzętami. Są osoby, które zwierzęta traktują jak rzeczy, zaniedbują je. Golba przejmuje pod opiekę psy wychudzone, zaniedbane i ranne. Zapowiada wzmoczone kontrole na posesjach. Będzie więcej wyjazdów. Osoby zaniedbujące psy mogą spodziewać się skierowania spraw do sądu.

(MATEO)

## Konstruktor z Polmoru nowym szefem Rady Gminy Borzytuchom

42-letni Maciej Lisowski został nowym przewodniczącym Rady Gminy Borzytuchom. W wyborach uzyskał 53 głosy poparcia wygrywając w okręgu numer 6. Reprezentuje komitet "Razem dla gminy Borzytuchom" zarejestrowany przez nowego wójta Jarosława Garbiczę. Lisowski w głosowaniu 15 radnych uzyskał 100% poparcia. Nikt nie był przeciwny tej kandydaturze.

Na stanowisko wiceprzewodniczącego Rady zgłoszono radnego Jarosława Cierniaka. On również uzyskał pełne poparcie 15 radnych.

Maciej Lisowski mówi, że zamierza być sprawnym i sprawiedliwym przewodniczącym Rady Gminy. Na co dzień pracuje jako kierownik działu konstrukcyjnego w bytowskiej spółce Polmor. Wcześniej był konstruktorem w firmie Wireland. Ukończył Politechnikę Koszalińską. Pochodzi ze Słupska, ale od 6 lat mieszka w gminie Borzytuchom.

- W wyborach startowałem po raz pierwszy. Chcę mieć możliwość wpływu na rozwój gminy. Chcę żeby moje dzieci za kilka lat były dumne z pozytywnych zmian w samorządzie - komentuje Lisowski.

Mówi, że gmina Borzytuchom ma olbrzymi potencjał. Może

wykorzystać bliskość Bytowa, dostępność miejsc do rozbudowy,



Maciej Lisowski został nowym przewodniczącym Rady Gminy Borzytuchom

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

a także bardzo dobrą bazę oświatową. Funkcjonują trzy szkoły.

Jako przewodniczący Rady musi zadbać o prawidłowy przebieg obrad. Mówi, że uczy się tego, ale jednocześnie w pracy ma doświadczenie w zarządzaniu zasobami ludzkimi.

- Myślę, że doświadczenie zdobyte w pracy pomoże mi sprawnie kierować pracami Rady Gminy - komentuje Lisowski.

Przełożony nowego szefa rady, Piotr Lubiński - prezes firmy Polmor - potwierdza, że Lisowski to ceniony pracownik.

- To pracownik o wysokich kwalifikacjach i nieszablony podejściu do rozwiązywania problemów. Długo mógłbym wymieniać jego zalety - komentuje Lubiński.

(MATEO)

## Wójt Garbicz ZABLOKOWANY!

Witold Cyba pozostał na stanowisku wójta gminy Borzytuchom. Nie na kolejne 5 lat, ale porządził dodatkowo przez miesiąc.

Nowy wójt Jarosław Garbicz nie mógł złożyć przysięgi, jak wszyscy pozostali w powiecie bytowskim.

- Pan wójt został już poinformowany, że nie mogłem złożyć ślubowania. Wyjaśnienia zostały złożone na piśmie - mówi Jarosław Garbicz, wójt elekt gminy Borzytuchom.

Nie mógł od razu objąć stanowiska ze względu na sytuację zawodową. Pewne sprawy zawodowe musiał pozamykać. Dodajmy, że Garbicz świadczy usługi geodezyjne.

Już wiadomo, że 4 czerwca na sesji Rady Gminy złoży ślubowanie.

(MATEO)



Jarosław Garbicz 4 czerwca złożył ślubowanie

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

## Na zakupach zgubił portfel z kokainą

Tego portfela 31-latek z Bytowa chyba raczej nie chciałby odnaleźć w takich okolicznościach.

Do przejeżdżających bytowskimi ulicami dzielnicowych zaczął machać mężczyzna. Gdy policjanci do niego podjechali przekazał on, że znalazł portfel i rozrzucone dokumenty. Wszystko przekazał funkcjonariuszom. Aby móc dotrzeć do właściciela zguby, policjanci sprawdzili wewnątrz portfela. Były tam pieniądze, dokumenty i... foliowy woreczek z białym proszkiem - opowiada Dawid Łaszcz, oficer prasowy KPP Bytów. Mundurowi pojechali do

właściciela portfela. Drzwi otworzył mężczyzna, który ucieszył się widokiem stróżów prawa, którzy w rękach trzymali jego zgubę. Tłumaczył, że właśnie wrócił z zakupów, a podczas ich pakowania położył portfel na dachu samochodu i o nim zapomniał. Spadł na jezdnię. Entuzjazm 31-latek ostudzili dzielnicowi pokazując mężczyźnie, co poza pieniędzmi i dokumentami odnaleźli w reczek z białym proszkiem - opowiada Dawid Łaszcz, oficer prasowy KPP Bytów. Mundurowi pojechali do



FOT. KPP BYTÓW

Został zatrzymany, a jego mieszkanie przeszukano. Substancja zostanie poddana szczegółowym badaniom. Za posiadanie narkotyków grozi kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności.

(MATEO)



**AUTO-SZYBY**

WYMIANA szyb

NAPRAWA ubytków

POLEROWANIE reflektorów

Kalibracja kamery w systemie ADAS

Bytów, ul. Polna 22 **602 321 023**



# W Parchowie powstanie sklep sieci Biedronka

Dino nie wypaliło, ale mieszkańcy Parchowa i tak doczekają się budowy marketu. Nowa wójt Izabela Jagodzińska ujawnia, że gmina prowadzi rozmowy z siecią Biedronka. Nowy sklep ma powstać na gminnej działce przed stacją paliw.

Jest pozytywna decyzja dotycząca budowy marketu sieci Biedronka. Trzeba tylko sformalizować sprawę z deweloperem. Zaproponowaliśmy gminną działkę przed stacją paliw - mówi Izabela Jagodzińska, wójt gminy Parchowo.

Taka jest propozycja gminy, ale trzeba jeszcze "dopiąć"

wszystkie formalności. Budowa marketu musi być uzgodniona z Zarządem Dróg Wojewódzkich, aby możliwe było wykonanie zjazdu do sklepu. W planie jest już budowa chodnika, aż do końca miejscowości. Współgra to z planem wielkiej modernizacji drogi nr 228, który jeszcze w tej kadencji ma być zrealizo-

wany.

Jeśli chodzi o zmiany personalne w urzędzie, Jagodzińska nie przewiduje rewolucji. Osoby na kluczowych stanowiskach na pewno pozostaną, jak i pozostali pracownicy. Stanowisko zastępcy wójta zostało powierzone sekretarz Annie Kubiak.

(MATEO)

## Wójt z Nowej Wsi Lęborskiej

Nowa wójt Izabela Jagodzińska ma 45 lat. Pochodzi z Nowej Wsi Lęborskiej. Pracę rozpoczęła w tamtejszym urzędzie w 2003 roku. Już rok przed wejściem Polski do Unii Europejskiej zajmowała się pozyskiwaniem środków zewnętrznych, szczególnie unijnych.

Były wówczas środki przedakcesyjne. Od tamtej pory przez cały czas zajmowałam się pozyskiwaniem środków zewnętrznych, a później również zamówieniami publicznymi - opowiada Jagodzińska.

Działała w lokalnych grupach rybackich, z ramienia gminy, oraz w lokalnych organizacjach turystycznych. W Urzędzie Gminy Nowa Wieś Lęborska pracowała do 2014 roku. Gdy przeprowadziła się do gminy Steżyca założyła własną działalność gospodarczą, związaną z obsługą samorządów i rozliczaniem projektów.

W 2019 roku postanowiła wrócić do urzędu. Wystartowała w konkursie ogłoszonym przez gminę Parchowo. Dzięki doświadczeniu konkurs wygrała i zaczęła pracować na stanowisku pozyskiwania środków zewnętrznych. Mówi, że jest szczególnie zadowolona z pozyskania pieniędzy w ramach grantów popeegeeowskich. 120 dzieci otrzymało komputery.

- Cieszę się również z pozyskania pieniędzy na modernizację ulicy Tartacznej, Szkolnej i Strażackiej. Rozwiązany został problem odwodnienia tych dróg, co jest też wstępem do modernizacji drogi wojewódzkiej - mówi Jagodzińska.

Największym wyzwaniem w nowej kadencji jest dla niej doprowadzenie do zakończenia kompleksowej przebudowy drogi wojewódzkiej nr 228. Sprawa ślimaczy się od lat, ale teraz jest już blisko końca. Udało się załatwić sporną sprawę zbiornika do odprowadzania wody, który pierwotnie miał powstać na prywatnej posesji rodziny Mruk. Ostatecznie powstanie na działce gminnej, tam gdzie kiedyś miał powstać market Dino.

- Mam nadzieję, że jak najszybciej rozpocznie się budowa nowej drogi wojewódzkiej w Parchowie - mówi Jagodzińska.

Po modernizacji trochę zmieni się przebieg tej trasy. Będzie bardziej zachodzić na teren obecnego urzędu gminy. Między innymi dlatego nowy urząd budowany jest w innym miejscu.

Jaki jest plan na dotychczasowy budynek Urzędu? Jagodzińska wspomina o utworzeniu tam pomieszczeń biurowych na

wynajem albo mieszkań socjalnych, których w Parchowie brakuje.

(MATEO)

## DINO przepadło. Studzienice walczą o Biedronkę

Nie będzie marketu Dino w Studzienicach. Sieć podjęła już decyzję, że nowy punkt zbuduje w Udorpiu, na skrzyżowaniu drogi powiatowej i wojewódzkiej.

Studzienice mogą ewentualnie liczyć na market Biedronka, aczkolwiek nie jest to pewne. Rozmowy trwają.

- W Udorpiu ma powstać market, który miał być w Studzienicach - mówi pracownik Urzędu Gminy Studzienice, zaznajomiony ze sprawą. - To zła informacja dla starszych osób, bo młodzi do sklepu dojadą, choćby do Bytowa. Starsi będą skazani na robienie zakupów w Studzieni-

cach.

Wójt Bogdan Ryś potwierdza, że o Dino można już raczej zapomnieć. Trwają rozmowy z siecią Biedronka.

- Biskup odmówił sprzedaży działki na rzecz sieci Biedronka, więc szukamy alternatywnej lokalizacji - mówi wójt Ryś.

Włodarz nie chce na razie zdradzać jakie lokalizacje bierze pod uwagę. Rozmowy trwają.

(MATEO)

REKLAMA



Usługi Pogrzebowe

**SYLWIA ŻURAWSKA**  
UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO  
(CMENTARZ)  
77-200 MIASTKO  
604 315 290



Wójt Izabela Jagodzińska rozmawia z siecią Biedronka na temat budowy sklepu w Parchowie

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

## Pan przewodniczący ze stacji paliw

Jeśli szukasz drugiej najważniejszej osoby w gminie Parchowo, nie znajdziesz jej w urzędzie. Stacjonuje w miejscowej stacji paliw. To Bartłomiej Jereczek, przewodniczący Rady Gminy i jednocześnie polityczny debiutant.

Dał się namówić na start wyborach. Nie spodziewał się, że będzie szefem wszystkich radnych.

- Zadzwoiła do mnie pani Iza i zaproponowała że bym startował z jej komitetu na radnego. Pomyślałem, dlaczego nie? - mówi Bartłomiej Jereczek.

Pani Iza to oczywiście nowa wójt Parchowa Izabela Jagodzińska. Jereczek przyznaje, że przed wyborami był osobą raczej antypolityczną. Polityka go nudziła.

- Jestem człowiekiem czynu, kocham pracować i staram się wykonywać swoje obowiązki do końca - zaznacza.

Jego zdaniem w wygraniu wyborów bardzo pomogła mu praca w stacji paliw. Codziennie spotyka się z wie-

loma osobami. Ludzie go znają jako sympatycznego pana, który tankuje ich samochody. Oprócz tego prowadzi klub modelarski. To inicjatywa z tradycjami. Organizują regaty zdalnie sterowanych jachtów.

- Powiem szczerze, że jestem trochę przerażony sytuacją. Miałem ogromny stres na pierwszej sesji Rady Gminy, ale myślę, że ostatecznie udało mi się dobrze obrady poprowadzić - opowiada szef Rady Gminy Parchowo.

Martwi go trochę podział w Radzie, 8 do 7 na niekorzyść komitetu niedoszłego wójta Waldemara Jakubka. Jereczek chciałby wszystkich radnych pojednać, aby wspólnie pracowali na rzecz gminy Parchowo.

- Koalicja i opozycja - te słowa dla mnie nie istnieją. Liczy się tylko wspólnota - zaznacza 33-latek. - Dostałem swoje 5

minut od życia. Dlaczego tego nie wykorzystać?

Na stacji paliw pracuje od 11 lat. Przyznaje, że ludzie zaczynają już przedstawiać swoje problemy do poruszenia na sesji Rady Gminy. Jereczek zapewnia, że będzie ich słuchać i postara się pomóc każdemu, wiarę możliwości. Jeśli nie da się, to przynajmniej... zatankuje bak do pełna.

(MATEO)



33-letni Bartłomiej Jereczek debiutuje w Radzie jako przewodniczący

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

**ZOBACZ WIDEO!**

www.iBytow.pl



DARMOWE OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia można wysłać sms-em pod nr tel. 883967832 lub dodając na portalach iBytow.pl oraz Miastko24.pl

SPRZEDAM

Sprzedam mieszkanke zbozowa. tel. 530 542 812

Sprzedam: bryczki, sanie, siodla western, wojskowe, turystyczne, rekreacyjne i drobny sprzet jezdziecki w związku z zamkniciem ośrodka jezdzieckiego. tel. 606 889 124

Sprzedam drewno opalowe, sosnowe, suche, poszczypane. Cena 130/mp. tel. 517 631 356

Sprzedam mieszkanie o pow. 54.59 m., 2 pokoje, 1 pietro w Bytowie przy ul. Bursztykowej. tel. 504 712 410

Sprzedam Nissan Qashqai 2.0 DCI.Rok 2007. Cena 20 500 zł. tel. 517 631 356

PRACA

Firma Power Gift w Bytowie zatrudni męzczyzn do pracy sezonowej od czerwca do końca sierpnia. Praca zmianowa, wymagane ukończenie 18 roku życia. Mile widziani absolwenci szkół oraz studenci. Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem 59 834 75 10 lub osobisty w siedzibie firmy w Bytowie na ul. Miasteckiej 2.

Firma Full Color Studio s.c. zatrudni osoby do produkcji i pakowania pamiatek. Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem 59 834 75 10 lub osobisty w siedzibie firmy w Bytowie na ul. Miasteckiej 2.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

TAM GDZIE PADA CIEŃ

Od zawsze miała jedno pragnienie: stworzyć rodzinę. Kiedy na jej drodze stanął Wojtek i jego rodzice, od razu wiedziała, że zamieszka z nimi. Bez względu na wszystko, za wszelką cenę. Wielopokoleniowy dom – obrazek, jaki marzył się jej od dawna – był na wyciągnięcie ręki. Skrywana tajemnica z dzieciństwa stawała się coraz blebsza, a nowe życie umacniała wiara w to, że o wszystkim da się zapomnieć.

Gdy nagle umiera matka, budowane misternie szczęście zaczyna się sypać jak domek z kart. Na jaw wychodzą brak zaufania, dawne żale i nierozwiązane konflikty. W dodatku nakręca się spirala kłamstw, w

którą uwikłani są wszyscy domownicy.

Ale zanim odeszła matka, zniknął ktoś jeszcze...

Zajrzyj za zasłony domu, który miał być spełnieniem marzenia z dzieciństwa, a stał się przystanią, którą nie tak łatwo opuścić. Nowa powieść Eweliny Miśkiewicz to niepokojący thriller psychologiczny w klimacie domestic noir, przy którym zaczniesz uważniej patrzeć na każdy cień rzucany przez okna. Przyglądaj się sobie, kiedy myślisz, że nikt cię nie obserwuje.

EWELINA MIŚKIEWICZ

Pasjonuje się czytaniem oraz pisaniem. Kocha zwierzęta, lubi długie spacer, uwielbia dobrą kawę. W swoich książkach pisze o kobietach, w dużej mierze o kobiecej przyjaźni, nie stroniąc przy tym od ważnych i trudnych tematów. Mieszka w Tarnobrzegu, ma dwie kotki, a najprzyjemniejszy dla niej moment w ciągu dnia to ten, kiedy może usiąść w fotelu, w towarzystwie dobrej książki, smacznej kawy i kota na kolanach.

WYGRAJ TĘ KSIĄŻKĘ!

883 967 838 - pod ten numer telefonu należy wysłać rozwiązanie krzyżówki. Do hasła należy dodać imię i nazwisko oraz miejscowość zamieszkania. Zgłoszenia przyjmujemy do 15 czerwca. Wybierzemy zwycięzcę, któremu OSOBIŚCIE dostarczymy książkę!

ZAGRAJ W SUDOKU: wypełnij poniższy diagram 9x9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3x3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9:

9x9 Sudoku grid with some numbers filled in.

POZIOMO: 1) taniec maturzystów; 7) w składzie kolejki linowej; 11) zbędne kilogramy; 12) matka Juliusza Słowackiego; 13) niepokojąca oznaka, objaw; 14) szpitale szkolące lekarzy; 15) ilość egzemplarzy książki; 18) Prost, były kierowca Formuły 1; 21) Agnieszka, była polska tenisistka; 26) stolica Kanady; 28) żołnierz przed przysięgą; 29) prawie jak masło; 33) gwiazdozbiór z Betelgezą; 36) halibut biały inaczej; 40) zwycięzca, zdobywca nagrody; 42) mała rzeka; 43) Mancewicz, Miss Polonia 2010; 44) ślepa wśród dróg; 45) rzadkie imię męskie; 46) Francja, Japonia i Indie. PIONOWO: 1) drugie największe miasto Korei Południowej; 2) szaleje czarny inaczej; 3) stolica Nowej Kaledonii; 4) drogowy przy drodze; 5) selekcja, eliminacja; 6) węgielny pod budową; 7) Lidia, Miss Polonia 1983; 8) trzecia litera alfabetu greckiego; 9) trzyma guzik; 10) wystaje z dachu; 16) król od Okrągłego Stołu; 17) waluta używana w Armenii; 19) uczucie trwogi, strachu; 20) inaczej Oman, roślina; 22) tyfus brzuszny dziś; 23) Alicja dla bliskich; 24) mogą być koszmarami; 25) azjatycki alkohol z anyzem; 27) Esko, były premier Finlandii; 30) zachwyty wyrażany oklaskami; 31) sąsiad Turka i Azerów; 32) ubrania, ciuchy potocznie; 33) pływali nim piraci; 34) pierwiastek Yb; 35) płaskowyz w rvsunkami w Peru; 37) nieieden w szkole; 38) ulaowy na przejazd; 39) miś z Australii; 41) pomost, schody na statek.

KRZYŻÓWKĄ z HASŁEM

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki

Crossword grid with numbered starting points for clues.



# Olimpijczyk z Miastka

Bartłomiej Nowak

**Arkadiusz Kułynycz to wielokrotny reprezentant Polski w zapasach oraz medalista mistrzostw świata. 32-letni wychowanek Zapaśniczego Klubu Sportowego Miastko awansował na tegoroczne letnie Igrzyska Olimpijskie, które odbędą się w Paryżu. Wydarzenie to ma szczególne znaczenie, ponieważ Arkadiusz będzie jedynym polskim zapaśnikiem rywalizującym w stylu klasycznym.**

W czwartek 23 maja Arkadiusz Kułynycz odwiedził swoją dawną szkołę. W trakcie wizyty opowiedział uczniom o początkach kariery sportowej oraz o motywacjach, które skłoniły go do uprawiania zapasów.

- Zapasy były obecne w moim życiu od zawsze. Zaczęłem trenować, gdy miałem osiem lat. Na pierwszy trening zaprowadził mnie mój brat. Próbowałem różnych dyscyplin sportowych, ale zapasy interesowały mnie najbardziej. Nie pociągały mnie gry zespołowe, gdzie sukces zależy od innych. Chciałem być zawodnikiem, który samodzielnie decyduje o swoich osiągnięciach. W zapasach mogłem dawać z siebie 100% i polegać tylko na sobie, nie obwiniając innych, że ktoś inny zawiedzie - wspomina Arkadiusz.

Sportowiec podkreślił, że zapasy to jego pasja i całe życie, dzięki którym osiągnął niemal wszystko, czego pragnął. Przyznał również, że swoją przyszłą żonę poznał na zgrupowaniu reprezentacji.

Każdy zdobyty medal jest dla niego niezwykle cenny, ponieważ wie, ile pracy, czasu i wysiłku włożył w jego zdobycie. Jest pełen nadziei, że letnie Igrzyska Olimpijskie w Paryżu przyniosą mu jeszcze więcej radości i sukcesów.

Arkadiusz jest wychowankiem Miastckiego Klubu Zapaśniczego, gdzie trenował pod okiem wybitnego trenera Kazimierza Wanke, który od lat 80. XX wieku szkolił młodzież.

- Trener Wanke odegrał ogromną rolę w moim życiu. Nauczył mnie wartości, którymi kieruję się do dziś. Zawdzięczam mu bardzo dużo. Gdy tylko pojawiam się w rodzinnych stronach, spotykamy się z młodzieżą, aby pokazać, że można z tego klubu wyjść z bardzo dobrym przygotowaniem do dalszej kariery sportowej - mówił sportowiec.

Kazimierz Wanke jest twórcą miastckich zapasów. Swoje pierwsze kroki stawiał na macie w wieku 15 lat. Po zakończeniu kariery został trenerem. W Miastku pracuje od 1982 roku i przez ten czas wychował wielu medalistów i reprezentantów Polski.

- Pierwszy poważny start Arka miał miejsce w 2007 roku, gdzie dostąpił wówczas zaszczytu reprezentowania Polski w Mistrzostwach Europy kadetów do lat 17. Zakwalifikował

się do zawodnika, która powoduje, że z przyjemnością przychodzi się na treningi.



Arkadiusz Kułynycz i jego mistrz - trener Kazimierz Wanke

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

się do tych mistrzostw jako 15-letni chłopak - wspomina trener.

Wspierał młodego sportowca przez jego całą juniorską karierę. Przyglądał się również jego wczesnym poczynaniom w



kategorii seniora.

- Jego pierwszy seniorski sukces miał miejsce w 2013 roku. Zdobyl wówczas tytuł wicemistrza Polski. Został 8-krotnym mistrzem Polski seniorów w zapasach. Jego start w tegorocznych Igrzyskach daje nam wielką nadzieję na spełnienie jego sportowych marzeń - dodaje Kazimierz Wanke.

Po ukończeniu gimnazjum Kułynycz kontynuował naukę

- Byłem pod jego opieką jeszcze w grupach juniorskich. Wtedy zdobywałem pierwsze

medale. Ma świetne wyczucie zawodnika, wie, kiedy można docisnąć, a kiedy dać czas na odpoczynek. Współpraca z nim jest przyjemnością i mam nadzieję, że przyniesie medal w Paryżu.

Jak w życiu każdego sportowca, również Arkadiuszowi Kułynyczowi przytrafiły się trudne momenty. Przyznał, że nie był jeszcze odpowiednio przygotowany mentalnie do Mistrzostw Olimpijskich w Rio de Janeiro. Z kolei przed Igrzyskami w Tokio doznał poważnej kontuzji, zrywając więzadła krzyżowe i doznając pęknięcia łąkotki. Kontuzja ta wymagała operacji i długiej rehabilitacji, co czasowo wyłączyło go z treningów.

- O poważnej sytuacji zdałem sobie sprawę, gdy rehabilitant kazał mi wstać i podciągnąć się na kulach. Nie mogłem tego zrobić wspomina zapaśnik.

W trudnych chwilach ogromne wsparcie okazuje mu żona,



Arkadiusz Kułynycz z przyjaciółmi z Osiedla Niepodległości w Miastku

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

ką sama była reprezentantką Polski i medalistką Mistrzostw Europy w zapasach w grupach młodzieżowych. Obecnie wychowuje ich dwie córki (6-letnią Marię i 11-miesięczną Hanię). Jak dodaje, jego żona doskonale wie, jak wygląda życie takiego sportowca „od kuchni”.

- Nigdy nie narzekała. Zawsze mogłem liczyć na jej wsparcie - podkreśla sportowiec.

Obecnie Arkadiusz Kułynycz koncentruje się na zapasach i nadchodzących Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu. Nie rozważa na razie udziału w walkach MMA, choć często jest o to pytany. Cierpliwość, dyscyplina i wiara w swoje umiejętności to wartości, które pozwoliły mu osiągnąć sukces i do których zachęca młodych sportowców.

## ROSNAĆ młodzi mistrzowie

**W Kartuzach odbył się Turniej Młodzików i Mini zapasy o Puchar Kaszub, który był jednocześnie Memoriałem Braci Pryczkowskich. W zawodach startowało 81 zawodników z 8 klubów. Zapaśniczy Klub Sportowy Miastko wystąpił w składzie 9 zawodników, 7 z nich przyjechało z medalami.**

W młodzikach (do lat 14) złoty medal wywalczył Antoni Petrończak (48 kg), brązowy Olgierd Kowalewski (62 kg), a czwarte miejsce zajął Kacper Bielewicz (38 kg).

W mini zapasach (do lat 11) poszczególne miejsca zajęli złote medale zdobyli: Piotr Wiktorczyk (29 kg), Marek Kowalewski (41 kg) i Jan Józwiak (48 kg). Srebrny medal - Dariusz Petrończak (41 kg), a brązowy Daniel Trun (41 kg). Czwarty był Szymon Kozłowski (35 kg).

W tym samym czasie w Pelplinie odbył się Turniej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Pelplin jako Memoriał Kazimierza Polca w zapasach w stylu wolnym. W zawodach startowało około 300 zawodników z 29 klubów. Zapaśniczy Klub Sportowy Miastko reprezentowali Tola Rudnik i Patryk Kozłowski.

Tola zwyciężyła w wadze do 39 kg wygrywając wszystkie 4 walki przed czasem, na-

tomiał 7-letni Patryk zwyciężył w mini zapasach w kategorii wagowej do 29 kg wygrywając trzy walki.

- Na zawody do Kartuz ze względów zdrowotnych nie pojechał pełny skład zawodników, stąd piąte miejsce w klasyfikacji drużynowej. W młodzikach najlepszą formę zaprezentował An-

toni Petrończak. Rośnie nam kolejny reprezentant Polski - mówi trener Kazimierz Wanke. - W Pelplinie wysoką formę zaprezentowała Tola Rudnik - piąta zawodniczka ME U-15, nie dając najmniejszych szans swoim przeciwniczkom.

(MATEO)



W Pelplinie Tola Rudnik zwyciężyła w wadze do 39 kg wygrywając wszystkie 4 walki przed czasem

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



# Bytovia z awansem. Start za burtą

**Bytovia zapewniła sobie awans do IV ligi, natomiast przed Startem prawdopodobnie ostatnie 5 spotkań na tym poziomie rozgrywkowym. Zapraszamy na podsumowanie ostatnich tygodni w wykonaniu drużyn z naszego regionu.**

Krystian Blank

## START ZA BURTA

Start Miastko, mimo zimowych zagranicznych wzmocnień, nie radzi sobie najlepiej w IV-ligowych rozgrywkach. Maj przyniósł dla zawodników Bartłomieja Borowicza wyjątkowo dotkliwie porażki. Najpierw w długi majowy weekend Start uległ 0:4 Pomezaniu Malbork, następnie aż 1:8 Gromowi Nowy Staw, później przyszedł remis 1:1 z Gedanią II Gdańsk, aby kilka dni później dotkliwie, ale ponownie aż 1:8, przegrać z Arką II Gdynia.

Start już właściwie pożegnał się z IV ligą. Obecnie z dorobkiem zaledwie 15 punktów zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. Do rozegrania zostało jeszcze 5 spotkań. Jednak biorąc pod uwagę sytuację w II grupie III ligi, gdzie na miejscach spadkowych są aż 3 zespoły z woj. pomorskiego (a są to: Stolem Gniewino, Wikęd Luzino i KP Starogard Gdański), które po sezonie znajdą się w pomorskiej IV lidze, to niestety sytuacja miastecckiego klubu wydaje się być już przesądzona.

REKLAMA

## BYTOVIA Z AWANSEM

Bytovia gładko przeszła przez rozgrywkę w klasie okręgowej. W maju po wyjazdowym zwycięstwie 4:2 z Doliną Speranda Niepogledzie „Czarne Wilki” zapewniły sobie awans do IV ligi.

- Gratulacje dla zawodników, trenerów i całego sztabu! W tym sezonie nie mieliście sobie równych - komentowali awans kibice Bytovii.

W dobiegającym końca miesiącu Bytovia odniosła kilka spektakularnych zwycięstw, ale też niespodziewanie przegrała z rezerwami Gryfa Słupsk 3:4. Było to pierwsze potknięcie czarno-biało-czerwonych w trwającym sezonie. Nie ma ono jednak większego znaczenia. Bytovia na 3. kolejki przed końcem rozgrywek ma nad 2. w tabeli Doliną przewagę 16 punktów. Co więcej, zawodnicy prowadzeni przez Tomasza Bąkowskiego mogą również pochwalić się największą liczbą zdobytych goli w lidze (153), przy jednoczesnej najmniejszej liczbie bramek straconych (30). Zdecydowanie imponująca statystyka.

## JAK GRAJĄ INNI?

Co słyszeć u pozostałych trzech zespołów z naszego powiatu, występujących w klasie okręgowej? Nie będzie dużym zaskoczeniem stwierdzenie, że najgorzej wygląda sytuacja Gromu Nakła, który nadal okupuje dolne rejony tabeli. Zawodnicy z Nakli plasują się obecnie na 15. miejscu z dorobkiem zaledwie 14 punktów.

Zdecydowanie lepiej wygląda sytuacja Myśliwca Tuchomie i Kaszubii Studzienice. Pierwszy z tych zespołów zajmuje obecnie 9., natomiast druga ze wspomnianych drużyn 5. miejsce w tabeli.

## KLASAA

Chociaż w nazwie tylko jeden zespół ma słowo: „lider”, to zdecydowanie zarówno GTS Czarna Dąbrówka, jak i Lider Rychnowy zasługują na to miano, gdyż w trwającym sezonie często zmieniali się na czele stawki. Obecnie to zespół z Rychnowych wyprzedza o punkt GTS. Jednak, czy taka sytuacja utrzyma się do końca rozgrywek, na to musimy jeszcze poczekać 2. kolejki, bo właśnie tyle zostało do zakończenia roz-

grywek.

Solidnie prezentują się Kaszubia II Studzienice, Orkan Gostkowo i Lipniczanka Lipnica, plasując się kolejno na: 3., 4. i 5. miejscu w ligowej tabeli.

Nieco gorzej idzie Uranii Udorpie i Victorii Dąbrówka, które plasują się kolejno na trzecim i drugim miejscu od końca. Najbardziej zaskakujący jest spadek formy Uranii, która po świetnych występach w kwietniu przesunęła się o kilka pozycji w górę tabeli. W ostatnich tygodniach zawodnicy prowadzeni przez Miłosza Augustynowicza zawodzą, a w maju nie zdobyli nawet punktu, co zdecydowanie pogorszyło ich sytuację.

Dzięki takim występom zespołu z Udorpia dogoniła ich Victoria, która obecnie ma taką samą liczbę oczek, co Urania. Drużyna Augustynowicza wyprzedza jednak Victorię lepszym bilansem meczów bezpośrednich.

Rozstrzygnięta jest już sprawa awansu w klasie B. W nowym sezonie o szczybel wyżej zagrają rezerwy Bytovii Bytów, które dzięki zwycięstwu ze Sta-



**Bytovia świętuje podwójny awans. Będzie IV liga, a rezerwy awansowały do klasy A**

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

rem II Miastko 2:1 na kolejną przed końcem mogły świętować awans.

- Szacunek wielki dla Startu Miastko. Po meczu, gdy cieszyliśmy się z awansu, podeszli do nas i bili brawo. Zagraliśmy bardzo fajny i wyrównany pojedynek. Ogromny szacunek również za posprzątanie szatni po meczu, wygląda lepiej niż przed - komentował po spotkaniu Łukasz Hinc, prezes Bytovii, a zarazem zawodnik rezerw bytowskiego klubu.

Przed ostatnią kolejką wszystko wydaje się być już pewne w

B-klasowych rozgrywkach. Najbardziej prawdopodobnie 2. miejsce zajmie Kolejarz II Chojnice przed Magic Niezabyszewo, KS-em Bytów, Spartą Konarzyny, Startem II, GKS-em Kołczygłowy i WKS-em Nożyno.

Powoli zaczynamy okres letniej przerwy. Za moment poznamy rozstrzygnięcia na wszystkich szczeblach rozgrywek regionalnych, a zawodnicy i trenerzy będą musieli zacząć przygotowania do nowego sezonu. Jednak na ostateczne podsumowanie przyjdzie czas w drugiej połowie czerwca.

## Oferta pracy

Jesteśmy wiodącym producentem okien, drzwi i rolet w Europie, cieszącym się uznaną marką i wysoką jakością produkowanych wyrobów. Obecnie poszukujemy osób na stanowisko:

## Pracowników do produkcji stolarki okiennie-drzwiowej z PVC, drewna i aluminium

Miejsce pracy: Bytów

### Zakres obowiązków:

- realizowanie zleceń produkcyjnych z zachowaniem standardów jakościowych i ilościowych,
- obsługa maszyn i urządzeń, produkcyjnych,
- współpraca z pozostałymi osobami na swojej zmianie,
- dbanie o czystość w miejscu pracy i przestrzeganie zasad BHP.

### Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- atrakcyjne wynagrodzenie,
- bogaty pakiet socjalny,
- możliwość rozwoju i samorealizacji,
- pakiet szkoleń.

### Wymagania:

- zmysł techniczny, zdolności manualne,
- dyspozycyjność,
- odpowiedzialność, uczciwość i punktualność,
- mile widziane doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres e-mail: [hr@drutex.com.pl](mailto:hr@drutex.com.pl) lub składanie aplikacji bezpośrednio w dziale HR w siedzibie firmy w **Bytowie, ul. Lęborska 31**.

Uprzejmie informujemy, iż zastrzegamy sobie prawo do kontaktu jedynie z wybranymi osobami.